

# GAZETA LWOWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale 1. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcyi Nr. 510  
Telefon Administracyi 637.

## Prenumerata:

zamiejscowa:		miejsceowa:	
rocznie . . . . . 40 K	ówlerórocznie 10 — K	rocznie . . . . . 36 K	ówlerórocznie . . . 9 — K
półrocznie . . . . 20 K	miesięczne . . . 3 60 K	półrocznie . . . . 18 K	miesięczne . . . . . 3 — K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń (anonów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1 50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petiutowej. Ogłoszenia władz rządowych: antonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej” Lwów Podwale 1. 3, ogłoszenia kupieckie i osób prywatnych także biuro dzienników H. Buchstaba Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 21.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 maja b. r. najmiłościwiej nadać krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa dyrektorowi konserwatorium muzycznego w Krakowie, kompozytorowi Władysławowi z Żelenki Żeleńskiemu; krzyż wojenny za zasługi cywilne drugiej klasy rzeźbiarzowi Kazimierzowi Chodźkiemu w Krakowie, dyrektorowi Towarzystwa Sztuk pięknych Stanisławowi Sokółowskiemu we Lwowie, rzeźbiarzowi Wacławowi Szymanowskiemu w Krakowie; order Żelaznej Korony III. klasy z uwolnieniem od taksy, profesorowi Akademii muzycznej i sztuki scenicznej dr. Euzebiuszowi Mandyczewskiemu w Wiedniu, literatowi dr. Tadeuszowi Rittnerowi radcy sekcijnemu w Ministerstwie wyznań i oświaty i malarzowi Wojciechowi Weissowi profesorowi Akademii Sztuk pięknych w Krakowie; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa literatowi Ludwikowi Hieronimowi hr. Morstinowi w Krakowie, literatowi Karolowi Hubertowi hr. Rostworowskiemu w Krakowie i malarzowi Herykowi Uziemble w Batowicach.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 maja b. r. najmiłościwiej nadać w uznaniu szczególnie patriotycznego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela grecko-katolickiemu proboszczowi w Niżniowie Władzi-

mierzowi Skorobohatemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać wojskowy krzyż za zasługi trzeciej klasy z dekoracją wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się jako lotnik wobec nieprzyjaciela, podporucznikowi 146 pułku c. k. artylerji polowej Stanisławowi Boguszowi.

P. Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego w ich miejscach służbowych sędziów powiatowych: Stanisława Dyduszyńskiego w Tłustem, Leona Marka w Stryju, Kazimierza Łopackiego w Uhnowie, Franciszka Eisenbeissera w Suczawie, Włodzimierza Vörösa w Peceñizynie, Edmunda Waltera w sądzie krajowym we Lwowie, Jana Gamotę w Złoczowie i Mikołaja Korczyńskiego w Kołomyi.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 29 maja 1918.

### Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Wedle doniesienia *Deutsche Nachrichten* interweniował p. Heine u P. Ministra skarbu i P. Prezydenta Ministrów w sprawie podwyższenia dodatków w drożyznianych dla urzędników i służby państwowej, tudzież w sprawie usu-

nięcia niektórych surowych postanowień odnosnie do przyznania dodatków.

P. Minister skarbu dr. Wimmer nie mógł dać zapewnienia w sprawie żądań p. Heine lecz przyrzekł sprawę wziąć pod obrady.

Rozporządzenie o dodatku drożyznianym ukaże się w najbliższym czasie.

## Sytuacja wojenna.

Nowa niespodzianka gromem i sromem spadła na głowę koalicji. Oczekiwane uderzenie przeciwnika nastąpiło w punkcie, gdzie najmniej przewidywane było.

Uniknąć niespodzianki nie trudno.

Cała rzecz, by na całej rozciągłości frontu stanąć równie silnie. Jeśli wszędzie ustawi się tak potężny mur, iż żadne uderzenie rozwalić go nie zdoła, to jużi każdy zamach zostanie odparty równie gładko.

Ten system obrony, przestrzegany skrupulatnie przez Mocarstwa centralne, nie jest bynajmniej ich wynalazkiem, ani tajemnicą dla koalicji. Wynalazcą jego zdrowy rozum.

Dlaczegoż nie zastosowała go entente? Nie mogła. Jej siły mocno nadkruszyła wojna cztery lata już trwająca. Skazani więc byli alianci na chwycenie się innego systemu: na wypatrywanie, gdzie wróg sposobi się do zadania nowego ciosu i odpowiednie grupowanie siły zbrojnej.

Dobrze zorganizowana służba wywiadowcza może niemałe w takich wypadkach oddać usługi. Czy to jednak właśnie owa służba w przeciwnym obozie niedomaga, czy też Niemcy tak zręcznie maskować umieją swe plany, że żaden rekonesans wykryć nie może — dość, że znowu udało im się ugodzić w punkt widocznie słabo broniony, skoro od jednego pchnięcia wypadła z zawiąsów zaatakowana brama.

W prasie koalicji krytycy mędrkujący omawiali najrozmaitsze kombinacye, tej jednej wszakże nie tknął żaden, którą obrał wódz niemiecki. Nowa ofenzywa niemiecka zwróciła się ku strefie, która w obecnej fazie wojny nie odgrywała żadnej roli: na froncie Chemin des Dames.

Jestto droga wiodąca grzbietem wydłużonych wzgórz na południe od Laon, na północny zaś wschód od Soissons, pomiędzy rzekami Aisne i Ailette. Wojska aliantów mają na tych wzgórzach, dominujących ponad okolicą, doskonale pobudowane warownie, a więc znakomity punkt oparcia. Znajdowały się tedy w korzystnej pozycji wobec nieprzyjaciela. Mimo tego Niemcy, jak się powiada, od ręki, jednym zamachem zdobyli owe wzgórza, a potem, jak huragan pomknęli dalej — poprzez Ailette, poprzez Aisnę, aż nad Vesle.

Kierunek nowego ataku jeszcze nie skryształował się wyraziście. Pozostają nadal tajemnicą intencje ostateczne niemieckiego wodza w tem przedsięwzięciu. W każdym razie jest ono dalszem osłabieniem pozycji dumnego Paryża, ku któremu nadciąga teraz z nowej strony nawałnica. Jak Amiens od północy, tak w tej połaci Soissons legła na drodze do stolicy, w dalszym zaś biegu Aisne'y wychyla się Compiègne. Obie te silne przeszkody narażone będą na mocny nacisk, jeśli atak niemiecki rozwinie się równolegle z Aisne'ą w kierunku zachodnim. Jeśli zaś poprowadzony będzie ku południowi, to walka rozwinie się znowu nad Marne'ą, tylko, że w innych warunkach niżli pierwszym razem.

Trzy możliwości równorzędne wkraczają coraz bardziej w sferę prawdopodobieństwa. Wszystkie trzy razem stara się osiągnąć wódz niemiecki. Północne skrzydło jego frontu skierowało się ku wyparciu Anglików na okręty i opanowaniu wybrzeża z tak ważnymi portami, jak Calais i Boulogne. Centrum, najdalej zapędzwszy się naprzód, ma na celu przedewszystkiem rozerwanie frontu na dwie odrębne części; odda-

## Kartki

### pamiętnikowo-kronikarskie.

(Ferdynand Hoesick. „Sienkiewicz i Wyspiański”. Przyczynki i szkice. Warszawa. — Nakład Gebethnera i Wolffa).

Przy obszernych, nieraz kilkutomowych monografiach, posiadających donioślejszą i głębszą wartość, zwinne i zwawe pióro Ferdynanda Hoesicka, kreśli niemal nieustannie mnóstwo okolicznościowych felietonów literackich. Znaczną ich liczbą nosi na sobie znamię pamiętnikowo-kronikarskie, zwłaszcza, gdy treść felietonu odnosi się do działalności autorów i artystów współczesnych. Pisane w sposób lekki, zajmujący, ukazują się zwykle w chwili, w której zainteresowanie osobą twórcy, rodzi się albo wzmaga wśród najszerszych kół społeczeństwa. Przynoszą opowiadania, wysnute z znajomości i osobistych stosunków felietonisty z poetą, kompozytorem, lub malarzem. Nie obciążone nadmiarem krytyki i zyciorysowych szczegółów, przedstawiają jednak prawie zawsze z wielu względów ciekawy i cenny materiał dla przyszłego biografy, lub krytyka. Słowem, są jakby rozdziałem z pamiętnika albo kroniki, wypełnionej własnymi wspomnieniami, na tle których zaznacza się — czasem barwnie, czasem plastycznie — jeśli nie z precyzją wykonany wizerunek, to przynajmniej wierne naszkicowana sylwetka portretowanego. Jako zbiór takich felietonów, w różnych, nieco dalszych i bliższych nas czasach ogłoszonych w odcinkach dzienników i na łamach

czasopisma, przedstawia się świeżo wydana książka, nosząca tytuł „Sienkiewicz i Wyspiański”.

Połączenie na okładce dwu nazwisk dwóch pisarzy, należących do różnorodnych i obrzygniemi przestrzeniami dziedzin duchowych rozdzielonych kierunków, wzbudza w pierwszej chwili zdziwienie, które znika, gdy po przeczuciu kilkudziesięciu stronic, stwierdzamy, że zamiarem autora nie było badanie krytyczno-porównawcze ich twórczości, lecz po prostu zszycie w tom dwudziestotarkusowy szcściu ładnych interesujących felietonów. Wszystkie, z wyjątkiem szkicu genealogicznego o rodzie Sienkiewicza i historii wsi Wola Okrzejska, w której autor „Quo vadis” przyszedł na świat, są jakby kartkami z pamiętnika i poniekąd obszernymi ustępami kroniki żałobnej, poświęconej pamięci obu zmarłych. Pierwszy z tych ustępów z datą styczniową 1900 roku, nie przecznawaję zgonu, opowiada odwiedzin w warszawskiem mieszkaniu Sienkiewicza (przy zbiegu ulicy Wspólnej z Kruczą) i posiada niezaprzeczoną wartość wiarogodnego dokumentu biograficznego, autor bowiem „Krzyżaków” przejrzał go w rękopisie, „poczynił w nim stosowne poprawki i uzupełnił go w kilku miejscach własnoręcznymi dopiskami”. Najciekawszą w nim jest rozmowa, w której znakomity powieściopisarz, zwróciwszy uwagę gościa na mnóstwo świetnych tematów, dopraszających się „opracowania w formie powieści historycznej”, dodaje, że „przez jakiś czas nosił się nawet z myślą napisania dramatu na tle wojny Trojańskiej, dramatu, którego głównym bohaterem byłby Hektor, tajemnie kochający się w Helenie”. Chociaż ostatecznie pomysł zarzucił, rozwijał go wobec Hoesicka weale obszernie, oświadczając jednak w końcu, że zrobiłby zeń

chętnie prezent „któremu z młodych poetów, np. Tetmajerowi lub Rydlowi”. W całym tym szkicu, opisującym z najdrobniejszymi szczegółami: umeblowanie oraz udekorowanie mieszkania w Warszawie, pobyt Sienkiewicza w Zakopanem, jego cześć dla Chałubińskiego, księdza Stolarczyka i zachwywanie się fantazją poetyczną Sabały, przerywają prawie ciągle własne słowa powieściopisarza, omawiające wycieczki do Wenecji, Paryża i Bretanii, tudzież przyjazne stosunki z Witkiewiczem, Henkielew, Abakanowiczem, Ochorowiczem i innymi. Wszystko to — poruszone, albo powtóżone jakby od niechcienia — ułatwia felietonistę wierne wydatnienie charakterystyki człowieka i pisarza w sposób łatwy, udatny i gładki, pozbawiony wszelkiego wysiłku analitycznego, który naprawdę byłby tu niewczesnym i zbędnym.

W tydzień po ukazaniu się w *Tygodniku Ilustrowanym* powyżej omówionego felietonu o Sienkiewiczu i o projektowanej przez niego tragedji z Hektorem, rozkochanym skrycie w Helenie, otrzymał Hoesick obszerny list Stanisława Wyspiańskiego, wypełniający w książce niemal cały drugi artykuł zbioru. Poeta, zupełnie inaczej od twórcy „Quo vadis” zapatrujący się na bohatera obronę Troi, polemizuje udatnie i konsekwentnie z pomysłem Sienkiewicza, a bezstronny czytelnik musi argumentom jego przyznać niemal bezwzględna słusność. Polemika autora „Protesilasa i Laodamii” jest podwójnie zajmująca, wskazuje bowiem głębokie przejęcie się tem, coby można nazwać ideą „Iliady”, a nadto świadczy, że Wyspiański nie podzielał powszechnego uwielbienia, jakim cieszył się wówczas znakomity powieściopisarz i odnosił się do j-go twórczości z pewnym, zresztą bardzo oględnym

krytycyzmem. Sienkiewicz również nie bez przekąsu wyrażał się zawsze w druku i słowie o kierunkach i działalności całej t. zw. „Młodej Polski”, do której zaliczany był i Wyspiański, pomimo swej niezmiernie odrębnej indywidualności, nie pozwalającej postawić go w jej szeregach. Następnym felieton poświęcił Hoesick w całości Sienkiewiczowskiej genealogii. Artykuł posiada dla biografy niezaprzeczoną wartość, czytany był bowiem w rękopisie przez twórcę „Trylogii”, poprawiony i uzupełniony jego własnoręcznymi dopiskami. W rodzie tym, przez wielu znanych pisarzy, mówców i kamedzieli, świetnie przedstawiają tradycje literackie: kologacje z Lelewalem i Deotymą. W dalszym ciągu zbioru „Szkice do zyciorysu Henryka Sienkiewicza”, nie potrzebuje z naszej strony nawet krótkiego omówienia, drukowany był bowiem pierwotnie w odcinku *Gazety Lwowskiej*, więc jest dobrze znany jej czytelnikom. W następnych felietonach znajdujemy nie tylko genezę dwu epickich rapsodów Wyspiańskiego (o Bolesławie Śmiałym i o Kazimierzu Wielkim), lecz i nieco krytyki. Konczy zaś książkę artykuł o pamiętnikowym charakterze, wysnuty z osobistych wspomnień, oraz przyjaznych stosunków, łączących Hoesicka z twórcą „Wesela”, a stanowiący już wyrażnie kilka kartek kroniki żałobnej, krestonej 2 grudnia 1907 roku, to jest w dzień pogrzebu Stanisława Wyspiańskiego. Książkę całą, jak już powiedzieliśmy wyżej, wypełnia treść dla czytelnika polskiego ze wszelkim miar interesująca, dla przyszłego zaś biografy — tak wielkiego powieściopisarza, jak i poety krakowskiego — przedstawia cenny zyciorysowy materiał.

Zygmunt Sarnecki.

lenie Anglików od Francuzów i pobicie kolejno jednych i drugich. Nakoniec południowe skrzydło ofensywy niemieckiej zagraża bezpośrednio stolicy, skuteczne poparcie znajdując w działaniu bardziej na północ wysuniętych części frontu.

Wobec tego potężnego rozmachu, z jakim Niemcy wzięli się do dzieła i prowadzą je ku pomyślnemu wynikowi, na gorzką jakąś auto-ironię zakrawają optymistyczne zapatrywania kierujących mężów entente, u-porczywie obiecujących sobie, że interwencja Ameryki zdziałać coś jeszcze może. Tej interwencji doczekać się nie mogą, a tymczasem gmach ich potęgi zachwiany w fundamentach, wali się im nad głowami.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 28 maja. Urzędowo ogłaszają dnia 28 maja:

Działalność bojowa w odcinku Tonale wczoraj się zmniejszyła. Kilkakrotne próby Włochów, aby wtargnąć dalej, zostały udaremnione. Część naszego materiału wmurowanego w lodowice Presena wypadł w ręce nieprzyjaciela. Silny wypad wywiadowcy na południe od Caposile ponarzył przez gwałtowny ogień artylerii i min przysporzył Włochom posiadanie części naszych przednich linii, nie mających znaczenia.

Szef sztabu generalnego.

### Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 28 maja. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 28 maja.

(Z zachodniego teatru wojny).

Na wzgórzu Kemmel i nad rzeką Lys, na polu bitwy po obu stronach Sommy i nad Avrą walki działowe wczoraj nad ranem wzmogły się. Między Vormezeele a Loker wtargnęliśmy do linii francuskiej i przywieśliśmy z tamtąd przeszło 300 jeńców.

Atak niemieckiego następcy Tronu na południe od Laon doprowadził do zupełnego sukcesu. Stojące tam dywizje francuskie i angielskie zostały zupełnie pobite. Armia generała Boehna zdobyła Chemin des Dames. Wydłużony ten grzbiet górski o który na wiosnę 1917 rozbiła się wielka próba Francuzów przerwania naszych linii, a który w jesieni opróżniliśmy z powodów strategicznych, znowu jest w naszych rękach. Po gwałtownym przygotowaniu artylerii wymusiła nasza niezrównana piechota o świcie między Vauxaillon a Craonne przeprawę przez Ailette, posunęła się dalej na wschód między Corbeny a Aisne do linii angielskich. Załoga pierwszych linii nieprzyjacielskich zupełnie zaskoczona przeważnie stawiała tylko słaby opór. Już wczesnym rankiem Pignon, Chavinon, fort Malmaison, Courte-

mont, Cerny, Góra zimowa, Craonne, góra Vilier i rozbudowane obwarowania pod Berry au Bac i na północ z tamtąd były zdobyte. Około południa wśród ciągłych walk dotarliśmy między Maily a Berry au Bac do rzeki Aisny, Vailly zajęto. Pole wyrw z zeszlonożnych walk wiosennych i jesiennych w niepowstrzymanym pędzie przebyto, po południu atak szedł dalej. Między Vauxaillon, Vailly a Berry aa Bac przeprowadziliśmy się przez Aisnę i wprowadziliśmy walkę do obszaru, który od r. 1914 był nietknięty wojną. Z obwarowanych wzgórz lesistych na południowym brzegu rzeki ponownie wyparło nieprzyjaciela. Między Vailly a Beurieux dotarliśmy do wzgórz tuż na północ od Verle.

Armia generała Belowa (Fritz) wyparła nieprzyjaciela z silnych jego stanowisk między Sapigneul a Brimont, za kanał Aisne-Marne. Zdobyła szturmem na zachodnim brzegu kanału Die, Cormicy, Cauroy, Loivre. Dotychczas doniesiono o 15.000 jeńcach.

Między Mozą a Mozela i na froncie lotaryńskim czynność bojowa odżyła. Wycieczki w linie nieprzyjacielskie dały nam przeszło 150 jeńców z pułków francuskich i amerykańskich.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

## WOJNA.

### Depesza Cesarza Wilhelma do Cesarzowej.

Biuro Wolffa ogłasza: Cesarz Wilhelm wystosował do Cesarzowej następującą depeszę:

„Do Jej Cesarzkiej Mości Cesarzowej. Nowy pałac Wildpark.

Wilhelm zaatakował dziś Francuzów i Anglików na Chemin des Dames.

Silnie wybudowane, wysokie stanowisko zostało po gwałtownym ogniu artylerii wzięte szturmem przez naszą wspaniałą piechotę.

Przekroczyliśmy Aisnę i zbliżamy się do Verle.

Fryc z pierwszą dywizją piechoty był jednym z pierwszych, którzy dotarli do Aisny. Także i 28 dywizja znowu się odznaczyła. Francuzi i Anglicy zostali zaskoczeni zupełnie nieprzygotowani. Nasze straty są małe.

Jutro dalej naprzód. Bóg dał nam wielkie zwycięstwo i nadal nam pomoże.

Pozdrawiam Wilhelm.

### Z zachodniego frontu.

Biuro Wolffa rozesłało o sukcesach niemieckich na zachodnim froncie następujące komunikaty:

W ciągu dalszym naszego ataku po obu stronach Aisny zostały nasze sukcesy w ciągu dnia rozszerzone.

Stoimy w walce o odcinek Verle, między Soissons, na zachód od Reims i po obu stronach Fismes. Południowy brzeg rzeki został wzięty.

Atak nasz postępuje dalej naprzód. Przekroczono kanał Aisny w dwóch miejscach po poprzednim zdobyciu tamtejszych francuskich obwarowań.

Nieprzyjacieli zupełnie nie był przygotowany na nasz atak. Spodziewał się tylko miejscowego natarcia. Wzięto do niewoli wielu Anglików.

Stroma Góra zimowa już o godzinie 4 była w rękach niemieckich, a Chemin des Dames od zachodu w flankowy ogień wzięta. O godz. 11 wojska niemieckie były już w posiadaniu linii Vauxaillon-Hameres Ferme-pagórek 151, a w końcu Mussy-Paissy-Vassosa Craonne. O godzinie 11 były dwie dalsze góry zdobyte.

Bitwa na Chemin des Dames wraz z pierwszych początkach przyniosła znaczne sukcesy. Już w pierwszych godzinach Francuzi i Anglicy ponieśli znaczne klęski.

Podczas gdy w bitwie w październiku 1917 r. atak francuski przyniósł Francuzom w 20 dniach 120 klm. kw., co nas zmusiło 1 listopada do cofnięcia frontu, obecnie wieczorem już pierwszego dnia bitwy było w rękach niemieckich 400 klm. kw., czyli prawie 4 razy tyle, co Francuzi wówczas zdobyli w czasie od 23 października do 2 listopada.

Sprawozdawcy wojskowi dzienników londyńskich, omawiając ofensywę niemiecką, stwierdzają, że zarówno Anglicy jak i Francuzi są na nią zupełnie przygotowani i dodają, że nagły napad na wojska sojuszników jest niemożliwy.

Nieprzyjacieli rozporządza wprawdzie znakomitymi połączeniami kolejowymi, jednakże generał Foch wszystko zarządził, aby atak nieprzyjaciela odeprzeć.

### W mieście Reims.

Maurice Barrés pisze w *Echo de Paris*: W mieście Reims sterczy już jedynie tylko katedra w pośród ruin.

Miasto jest kompletnie zburzone.

### Rola niemieckich tanków.

Sprawozdawca wojenny dziennika *Corriere della Sera* we Francji, Luigi Barzini donosi: Pierwszą zapowiedzią nowego rozgłoszenia bitwy jest spotęgowana na wielu odcinkach frontu bojowego działalność artylerii. Setki świeżych baterii wstępują kolejno w walkę, mieszając swoje głosy do piekielnego koncertu, jaki rozbrzmiewa od Ypres aż do Oisy.

Niemcy, o ile można z pewnych da-

nych wnioskować, stosują obecnie nową metodę w ataku. Rozpoczynają od niszczącego ostrzeliwania i granatów gazowych, a prawdopodobnie zjawia się w znacznej liczbie i tanki, które operowały dotychczas jedynie w odcinku Villers-Bretonneaux. W ciągu nocy słyszy się w rozmaitych miejscach charakterystyczne mrużenie ich motorów, jeśli wozy szturmujące zmieniają swe stanowiska.

Te niemieckie tanki są to gwałtowne potwory, każdy z załogą osmnastu ludzi, uzbrojony działem i sześciu karabinami maszynowymi. Prawdopodobnie rzuci się je teraz w bój, celem przełamania nowych linii obronnych.

Wszystkie niemieckie przygotowania dążą do tego, by świeży atak wykonać jak najszybciej, a przeciwnikowi nie zostawić czasu do zacerpnięcia tebu.

Niemcy zgromadzili bajeczne wprost zapasy w amunicji wszelkiego rodzaju i środkach żywności. Podwieziono je tak blisko pierwszych linii bojowych, że tuż za rzuceniami w wir walki armiami odbywać się będzie mógł bez wielkiego trudu dowóz potrzebnych im środków.

### Wojska angielskie dla Francji.

Do *Frankfurter Zig.* telegrafują z Lugano: W interviewie z naczelnym redaktorem *Secola* wyjaśnił generał Smuts, że Anglia wysłała do Francji niemal wszystkie swe rozporządzone siły, potrzebuje obecnie jednak sama znacznych rzesz robotniczych, skoro po ostatnich sukcesach niemieckich w francuskim zagłębiu węglowym i Francję zapatrywać musi w węgiel kamienny.

Redakcja *Frankfurter Zig.* dodaje ze swej strony do powyższej notatki: Po zwróceniu się Francji z żądaniem w sprawie węgla do Szwajcaryi, staje się to wyjaśnienie generała Smutsa podwójnie interesujące.

### Oświadczenie Lloyd George'a.

Lloyd George otrzymał w Edynburgu wśród zwykłego ceremoniału obywatelstwo honorowe. Wygłosił przytem mowę, w której powiedział: Pogrom Rossji był dla wroga w czasie, w którym środki wszystkich wojujących zostały prawie wyczerpane, pomocą nadzwyczajną. Na pomoc amerykańską na razie liczyć nie można. Mimo wszelkich wysiłków Ameryka w tej chwili daje tylko jedną piątą pomocy, jaką wróg osiągnął w sile zbrojnej wskutek pogromu Rossji.

Wojna łożącymi podwodami zrazu była bardzo skuteczna i byłaby wielkim niebezpieczeństwem, gdyby się była udała. Byłaby ona odciecia Anglii od żywności i opalu i uniemożliwiła przewóz żołnierzy i amunicji do różnych widowni wojny.

Premier odczytał nadeszłe właśnie sprawozdanie admiralicyi, że zwalczanie nieprzy-

47)

CHARLES MÉRONVEL.

## HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Sprawa d'Orgères.

XIX.

(Ciąg dalszy).

Hrabina Helena nie nie odpowiedziała.

— A zatem, jest pani wolną!

Nie przerywała milczenia.

— Jest pani bez oparcia, bez majątku — mówił dalej — ale nie chcę, żeby pani rozpacziała. Inna przyszłość otwiera się przed panią, pełna czaru, bezpieczeństwa. Trzeba zapomnieć tę straszną przeszłość. Heleno, ofiaruję ci moją rękę i nazwisko, w zamian za wszystko, co tracisz.

Spojrzała na niego z dziwnym wyrazem.

— Mnie pan czyni tę propozycję? — rzekła. — Wdowiec deportowanego! Pan, baron Maksym Raynaud!

Na usta jego wybiegł wyniosły uśmiech.

— Bywają ludzie, którzy mogą sobie na wszystko pozwolić, którzy górują nad opinią i zmuszają ją do pokłania. Proszę o mnie nie myśleć! To moja sprawa. Proszę myśleć o sobie. Kocham cię!

— Bardzo dobrze! Dam panu odpowiedź.

— Kiedy?

— Za miesiąc.

Uklonił się, ujął rękę hrabiny i pożerał ją pocałunkami.

I nie mówiąc ani słowa, wyszedł.

Słuchała jak schodził powoli ze schodów i przez okno, ukryta za firanką, widziała, jak wsiadał do powozu i oddalał się ciągniony przez wspaniałą parę karych koni.

Suche jej oczy nie wylały ani jednej łzy.

— Ach! — pomyślała z goryczą — nie poczekał nawet, abym wypłakała się po tamtym, moim mężu najdroższym... który jest może jego ofiarą!

XX.

W jedenaście miesięcy później, to znaczy 2 kwietnia 1879 r., dwóch podróżnych wysiadło w Hawrze z parowca, przyplływającego z Folkestone.

Ubrani byli w garnitury w kratki, ciepłe i mocne, z angielskiego szewiotu, bardzo przylegające, z wązkimi pantalonami, jak dzikiej.

Zbytecznie by było pytać, z kąd przybywali.

Ubranie miało swoją markę, narodowość, aby się tak wyrazić.

Byli obywatelami wszechświata, pochodzącymi z wolnej Ameryki.

Której?

Z północy czy z południa?

Trudno było określić, lecz wydawało się, że raczej z krajów sąsiadujących z Brazylią w dół, aż do Patagonii i Ziemi ognistej.

Na garniturach mieli płaszcz z pelegrynami, z brązowego sukna w żółte pasy, przedstawiające się nader malowniczo.

Twarze ich, opalone od morskiego wiatru i słońca podróżniczego, były prawie tak czarne, jak mulatów i do połowy przystońnięte gęstą brodą.

Jeden i drugi byli słusznego wzrostu, dobrze zbudowani i wydawali się posiadać energię i siłę wyjątkową.

Skoro tylko parowiec przybił, rzucili się na quai z walizkami w rękę i skierowali

się do jednego z owych szynków, gdzie marynarze i ludzie portowi jadają obiady.

— Garson — rozkazał jeden z podróżnych z silnym cudzoziemskim akcentem — szynki, chleba i szklankę „ale“.

— Zaraz, panie.

Było około piątej po południu.

Mała salka, do której weszli, była prawie pusta.

W halu wchodowym, goście pijący przy stołach, rozmawia i z sobą nie zajmując się nowoprzybyłymi.

Hawr, miasto kosmopolityczne, a przedewszystkiem miasto interesów różnego rodzaju, pozostawia nieograniczoną swobodę cudzoziemcom i nie otacza ich niedyskretną ciekawością.

Gdyby ujrano indyanina, przybranego w pióra, za szkiełkami w nozdrzach i z łukiem na plecach, nie obdarzonoby go szczególniejszą uwagą.

Garson wyszedł, aby przynieść, co mu rozkazano.

Podróżny, który zdawał się znaczniejszy od drugiego, rzucił okiem na ściany, pokryte papierem z karykaturami, tym samym, co za czasów Ludwika Filipa i który wszędzie się spotyka, i na sufit zadymiony, od którego zwiśla lampa gazowa, mocno znieważona przez muchy.

Pierś jego uniosła się radosnym wrażlieniem.

— Brzydko tutaj — rzekł — ale jakże swobodnie się oddycha!

I z wyrazem głębokiego zadowolenia dodał:

— Docieramy do celu, nareszcie!

Drugi, dał mu znak prawie niewidzialny, zalecając przeczność.

— Nie obawiaj się niczego — odrzekł mu towarzysz. — Któżby poznał w tem przebraniu plantatora z Jamajki, Jana de Marcilles i Tomasza La Brèche, wracających z la Pata? Zresztą, jesteście umarli, mój kochany, a umarłych pozostawia się spokojnie

w ich grobie, czy on się znajduje w jakim zakątku ich ojczyzny, czy w głębi mórz dalekich, Moje wiadomości są pewne.

— A jeżeli Anglik się mylił? — zauważył La Brèche.

— Niepodobna. Widziałem depeszę: Jan de Marcilles i Tomasz La Brèche, zginęli. Akty zejścia sprawdzone... A zatem, jesteśmy wykreśleni z liczby żyjących. Ale uspokój się. To nam nie przeskodzi zabrać się do dzieła z przezornością czerwonoskórych. Chodzi tylko o zawiadomienie mojej żony z jednej strony, a z drugiej młodej dziewczyny, która czeka na ciebie. A potem odjeżdżamy; one nadjadą, aby się z nami połączyć. Niepodobna uprzedzić ich inaczej. Gdyby się tylko dowiedzieć, co z nimi się dzieje!

Garson wrócił.

— Oto jest — wyrzekł.

— O której godzinie wychodzi pociąg do Paryża? — spytał hrabia.

— Pospieszny?

— Może być pospieszny.

— O szóstej czterdzieści, panie.

— Przybywa tam?...

— Około północy.

— Masz tobie! tak późno? a zwykły?

— Nie wiem, panie. W Hawrze wszyscy się spieszą. Wsiadają na ekspres. Ten prędzej idzie.

— Dobrze.

Dwaj mężczyźni pozostawszy sami, spojrzeli po sobie.

Wypadało się rozliczyć.

Kasa ich była skromna.

Posiadali zaledwie tyle, ile potrzebowali na podróż, tam i z powrotem i lepiej było znaleźć się prędzej na pełnym morzu.

Pobył we Francji nie był dla nich bezpieczny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Z Warszawy.

(Sprawa przedstawicielstwa polskiego. — Nastroje warszawskie. — Stanowisko Koła Międzypartyjnego. — Zjazd przedstawicieli pism prowincjonalnych. — Dziennik wspólny. — Internowanie W. Grabskiego).

Z Warszawy donoszą: Prace przygotowawcze w sprawie utworzenia przedstawicielstwa polskiego w Wiedniu, doszły już tak daleko, że już w najbliższym czasie należy się spodziewać definitywnych wyników. Objęcie przedstawicielstwa Rządu Polskiego w stolicach Mocarstw centralnych i w Petersburgu (Lednicki) jest pierwszym krokiem do utworzenia polskich placówek dyplomatycznych zagranicą.

Jak wiadomo, przedstawicielem Rządu Polskiego w Berlinie jest M. ks. Radziwiłł, a towarzyszą mu: A. Ronikier i Henryk Potulicki.

Życie polityczne Warszawy jest obecnie mało ożywione, zarówno ze względu na pertraktacje Rządu Polskiego z Mocarstwami centralnymi, jak i na nieustalenie terminu zwołania Rady Stanu. Wobec pogłosek o możliwości rozwiązania t. zw. austro-polskiego, opinia publiczna zajęła stanowisko przeważnie wyczekujące. Sfery zbliżone do Centrum narodowego wyrażają poważną obawę, że Niemcy wprawdzie objawiają zgodę na austro-polskie rozwiązanie, pragnąc w ten sposób zachować pozory ustępswa na rzecz Austrii, w której wspomniane rozwiązanie zaczyna widocznie znowu wydobywać się na wierzch, ale równocześnie — wedle krążących pogłosek — mają postawić bardzo ciężkie warunki dla Polski w razie przechylenia się na stronę Austrii, warunki, których nie będzie można przyjąć. Przedewszystkiem warunki te tyczyć się mają wyrównania granic na rzecz Niemców, co w praktyce przedstawiałoby nowy podział Królestwa Polskiego.

Z kwestyą zasadniczą stosunku Polski do Mocarstw centralnych, pozostaje w związku dalsza budowa organów państwowości polskiej we wszystkich kierunkach, a przede wszystkim sprawa organizacji wojskowej, która po niedawnych zapowiedziach o poborze, została znowu wstrzymana. Rozstrzygnięcia można się spodziewać dopiero po przeprowadzeniu pertraktacji Rządu Polskiego z Mocarstwami centralnymi.

Jak wiadomo, w ostatnich czasach toczyły się pertraktacje Rządu Polskiego z przedstawicielami władz okupacyjnych w sprawie przejmowania przez Polskę dziedzin Administracji. Prace odpowiednich komisji miały jednak raczej charakter przygotowawczy do układów, które mają się rozpocząć w niedługim czasie na terenie berlińskim. W związku z tem toczą się we wszystkich niemal Ministerstwach polskich ożywione prace przygotowawcze, mające na celu załatwienie całokształtu państwowych zagadnień polskich.

Z życia stronnictw partyjnych na uwagę zasługuje stanowisko Koła Międzypartyjnego, które to Koło przystępując do pracy na terenie Rady Stanu, stara się z góry unie możliwić ją swą taktyką. Na ten temat toczą się w Kole dyskusje. Uchwały Zjednoczenia Narodowego, szereg artykułów w prasie, dyskusje etc. świadczą o tem, że Koło obawia się istotnie, czy uda mu się utrzymać nadal wewnętrzną spójność i solidarność. Świadczą o tem uchwały skrajnego skrzydła, t. j. Narodowej Demokracji i Zjednoczenia Narodowego. Jak się zdaje Koło Międzypartyjne, zachowując dalej rezerwę, będzie do prac państwowych czynnie przystępowało tylko w tym zakresie, który będzie konieczny dla utrzymania jego wpływu w państwie i społeczeństwie. W każdym razie Koło międzypartyjne zeszło z roli biernego widza. Dalsza jego polityka będzie zależała przede wszystkim od stosunku Mocarstw centralnych do Polski i od rozszerzenia funkcji państwowości polskiej. Pod tym względem będzie ono właściwie dalej wyczekiwac, — cały ciężar odpowiedzialności zwalając na obóz aktywistyczny, aby potem zbijac kapital polityczny z jego wysiłku i rozwijać siły w najcięższych czasach.

Dnia 27 b. m. rozpoczął się Zjazd przedstawicieli pism prowincjonalnych Królestwa Polskiego, który ma za zadanie w pierwszym rządzie rozpatrzenie ciężkiego położenia w jakie popadły te pisma, wskutek stosunków wojennych Zjazd ma potrwać dwa dni. Referaty na Zjeździe wygłoszą między innymi: W. Baranowski i Wincenty Kosiakiewicz.

*Biuro koresp.* donosi: Od wczoraj zaczęło się ukazywać wydawane staraniem wszystkich nakładców i redaktorów polskich nowe wspólne pismo pod tyt. „Dziennik wspólny”. Na naczelnem miejscu wszyscy

wydawcy dzienników warszawskich zaznaczają, że z powodu długotrwałego strajku drukarskiego postanowili wydawać „Dziennik wspólny”, aby w czasie, kiedy waga się losy polskie, społeczeństwo polskie przez czas dłuższy nie byłoby wiadomości. „Dziennik wspólny” nie wdaje się w krytykę lub rozbiór wypadków, ogłasza tylko te wypadki, jak po sobie następują.

Władysław Grabski, powróciwszy bez pozwolenia władz do Warszawy i nie postarawszy się o pozwolenie przebywania w kraju, rozpoczął progandę narodowo-demokratyczną, wrogą dla państwa niemieckiego. Starał się on wywołać wrazenie, że położenie Niemców na zachodzie jest złe, że wstąpienie ponownie Rossyi do wojny nie jest wykluczone, i że państwa centralne łatwo zostaną poknane. Na agitację Grabskiego zwrócono uwagę w Szwajcaryi i stwierdzono, że regencję uznaje tylko pozornie, a tajemnie ją zwalcza, i że agitację przeciwko wojskom niemieckim. Wskutek tego musiano Grabskiego uczynić nieszkodliwym i zarządzić jego internowanie.

## Regulacja rzek w Galicyi.

W sali obrad Namiestnictwa we Lwowie odbyło się niedawno XX. posiedzenie Komisji regulacji rzek, któremu w zastępstwie JE. P. Namiestnika przewodniczył P. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz Decykie wicz.

W obradach wzięli udział imieniem Ministerstwa robót publicznych, pp. radca ministerjalny inż. Józef Opolski i st. radca budownictwa inż. Alfred Konopka, imieniem Ministerstwa handlu, szef sekcji i kierownik Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi, inż. Artur Herbst, w zastępstwie Ministerstwa rolnictwa, st. radca leśn. inż. Michał Martyniec, w zastępstwie Ministerstwa kolei żelaznych, radca Dworu inż. Zygmunt Sas Jasiński, dalej z ramienia Namiestnictwa pp. radca Dworu inż. Fryderyk Blum, radca Namiestnictwa Jan Turek Niewiadomski i st. radca budownictwa inż. Teofil Dujanowicz, z ramienia Wydziału krajowego członek tegoż Wydziału i zastępca Marszałka krajowego, radca Dworu dr. Tadeusz Pilat i dyrektor krajowego biura melioracyjnego inż. Aleksander Wierzbicki, w zastępstwie Towarzystwa rolniczego w Krakowie zjawili się pp. prof. dr. Antoni Górski i poseł do Rady państwa p. Andrzej Sredniawski, ze strony Ekspozytury Oddziału leśno-technicznego dla zabudowania górskich potoków przybył radca leśn. inż. Romuald Dziewolski.

Nadto wzięli udział w obradach tyczących się kanalizacji miasta Lwowa jako zastępcy gminy tegoż miasta pp. dyrektor magistratu Bolesław Ostrowski i st. radca bud. inż. Edward Tołkożcko.

Przewodniczący powitał zebranych członków i przedstawił obraz prac w roku budżetowym 1917/1918 (od 1 lipca 1917 do 30 czerwca 1918) około regulacji rzek, potoków górskich i kanalizacji m. Lwowa, które z wyjątkiem robót, wykonywanych wyłącznie na koszt Państwa do końca marca 1918 r. spowodowały koszt w kwocie 2,116.926 kor. zapowiadając powiększenie tej kwoty jeszcze w ciągu bieżącego roku budżetowego tj. do 30 czerwca 1918 r., który to czas dla tego rodzaju robót dobrze się nadaje.

W ogólności zauważył przewodniczący, że cały dobiegający rok budżetowy sprzyjał bardzo tego rodzaju robotom ze względu na długo trwające wyjątkowo niskie stany wód i trwałą pogodę, a roboty pomimo pomniejszych przeszkód z stosunków wojennych wypływających, prowadzone nawet z wynikiem wcale zadowalającym rozporządzeniami istotami roboczymi, na które składają się obecnie nieletni chłopcy, kobiety i dziewczęta.

Zwracając uwagę na znajdującą się w kraju dostateczną ilość materiałów potrzebnych do robót regulacyjnych zaznaczył w końcu p. przewodniczący, że powiększenie i przyspieszenie akcji regulacyjnej tak ważnej dla naszego kraju w najbliższej przyszłości jest nie tylko możliwe, lecz także niezbędnie potrzebne i przyniosłoby ciężko doświadczonej ludności tego kraju znaczne korzyści, potrzeba jednak w tym celu stosownego podwyższenia rozporządzalnego kredytu.

Radca Dworu dr. Tadeusz Pilat przyłączył się do tego życzenia imieniem Wydziału krajowego, poczem komisja przyjęła do wiadomości szczegółowe sprawozdanie z przebiegu akcji regulacyjnej w r. 1917/18, a następnie rozpatrywała przedłożone przez Wydział krajowy, państwowe Kierownictwa regulacji rzeki i Ekspozyturę oddziału leśno-technicznego dla zabudowania górskich potoków programy szczegółowe robót proponowanych dla wykonania w roku budżeto-

wym 1918/19 oraz sprawy ogólne dotyczące dalszych robót ze względu na ochronę już istniejących budowli, komunikacji, zakładów wodnych, gruntów urodzajnych i nadbrzeżnych domostw.

Również rozpatrywano szczegółowo sprawę kanalizacji miasta Lwowa w obrębie górnego biegu Pełtwi, na które to roboty ze względu na konieczną asanację miasta i polepszenia stosunków zdrowotnych wstawiono w programie znaczniejszą kwotę.

Uchwalony przez Komisję program obejmuje regulację rzek: Skawy, Raby, Dunajca, Popradu, Wisłoki, Wisłoka, Tanwi, Wiaru, Sanu, Stryja, Świcy, Sukielu, Bystrzycy, Ropy, Dniestru, Strwiąża, Białej, Mleczki, Opiru i Wyrwy, tudzież zabudowania górskich potoków: Żygicy, Skawicy, Mszanki, Kamienicy nawojowskiej, Krośnicy, Mszynki, Kryniczanki, Berestu, Leniny, Bystrzycy, Cięciny, Kocierza, Stryszawki, Jachówki, Ponicy, Słonego, Trzemesni, Bysinki, Łopusznej, Zakajowskiego, Czarnej wody i Olszanki oraz kanalizację miasta Lwowa.

Koszta proponowanych robót regulacyjnych na rzekach preliniowano na 6,8727000 kor., w której to kwocie mieści się także koszt projektowanych robót na rzekach gr. B 901, regulowanych wyłącznie kosztem Państwa, t. j. 2,482.000 kor., następnie na górskich potokach na 3,892.764 kor., w której to kwocie mieści się kwota 1,786.000 kor. na kanalizację Lwowa w obrębie górnego biegu Pełtwi.

Cały program ustaliła Komisja na 10,765.464 kor., z czego na 40 proc. udział kraju wypada 3,313.386 kor., zaś na 60 proc. udział Państwa wraz z całym kosztami regulacji rzek należących do gr. B/901 (środkowe biegi Dunajca, Wisłoki i Sanu) 7 mlj. 451.078 kor.

Przy układaniu programu robót i ustaleniu kwot uwzględniła Komisja także już wyjątkowe stosunki drożyniane.

To też program ten pomimo wydatnej kwoty obejmuje tylko najkonieczniejsze roboty konserwacyjne i nowe, mające na celu ochronę urodzajnych gruntów, komunikacji (dróg, kolei żel., mostów) oraz osad ludzkich a Komisja uchwalając go była zdania, że zwiększenie preliniowanej dotacji w porównaniu z rokiem poprzednim jest tem więcej uzasadnione, że akcja regulacyjna od początku wojny wskutek wydarzeń wojennych zmalała, przeto obecnie należy postęp robót znacznie przyspieszyć.

Ze względu na obecne niskie stany wód i stałą pogodę uchwalono jak najrychlej rozpocząć programem objęte roboty.

W dalszym ciągu zatwierdziła Komisja szereg projektów na regulację rzek i potoków i przeprowadziła dyskusję nad wnioskami członków, z których wymienić należy wniosek członka Komisji prof. dr. Górskiego w sprawie rozwoju żeglugi na rzekach Wisły, Dniestrze i dopływach.

Liczy udział członków Komisji świadczył o wielkim zainteresowaniu tą tak ważną gałęzią prac gospodarczych w kraju, a wyrazem tego były zgodne żądania członków, aby niedopuszczyć do ograniczenia akcji regulacyjnej, co niewątpliwie przyniosłoby nieobliczalne szkody ludności i czynnikiem ponoszącym kosztą regulacji rzek.

Przewodniczący, podkreśliwszy doniosłość uchwał Komisji co do programu robót, podziękował członkom za chętny współudział w obradach i zamknął XX posiedzenie komisji regulacji rzek.

## Tydzień dzieci.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Spustoszenia, jakie wojna szarzy wśród dzieci i młodzieży, podkopując jej fizyczny i moralny rozwój, są wprost przerażające. Jeżeli nie potrafimy zapobiedz, aby się to zło nie rozszerzało, a następnie nie potrafimy tego zła usunąć, możemy być przekonani, że z obecnej walki narodów nie wyjdziemy zwyciężcami, lecz zwyciężonymi.

Dlatego krajowe Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży, rozwijające swoją działalność w okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie, wspólnie z takim samym Towarzystwem w Galicyi zachodniej, dąży do stworzenia potężnej organizacji, która objęła kraj cały, dla sprawowania opieki nad dziećmi i młodzieżą wedle jednolitych zasad i nowoczesnych sposobów. Choć od rozpoczęcia tej pracy upłynęło zaledwie kilka miesięcy, powstał już cały szereg powiatowych organizacji komitetowych, poświęconych ochronie dzieci i młodzieży. Towarzystwo, przyjmując zasadę, że opiekę należy rozłożyć już nad niemowlęciami, tworzy poradnie dla matek, żłobki i ochronki, organizuje kolonie wakacyjne, objęło opieką nad wdowami i sierotami wojennymi, kształci personal zawodowy i przygotowuje założenie we Lwowie stacji rozdzielczej dla zaniechanej młodzieży. Dążąc do założenia w każdym powie-

cielskich łodzi podwodnych rozwija się zadowalająco. Mimo to nie wolno nam niedoceniać strasznego charakteru ataków łodzi podwodnych. Pogrom Rossyi wybił potężną dziurę w moście, której jeszcze nie zasklepieno pomocą amerykańską. Jesteśmy w przedniu wielkiego ataku, ale znawcy położenia mają jak największe zaufanie w jego wynik. Jednolitość naczelnego dowództwa znacznie powiększyła naszą siłę bojową. Generał Foch jest jednym z najświetniejszych strategów naszych czasów.

Niemcy wyciągają wszystkie swe nerwy, aby dopiąć celu, zanim pomoc amerykańska dla sojuszników będzie skuteczna. Mogę rzetelnie powiedzieć, że rząd niczego nie zaniedbuje, by zobaczyć, czy możnaby z honorem wydobyć się z tej wojny.

Niektórzy zbyt wiele wagi przykładają do mów mężów stanu Mocarstw centralnych i pytają, dlaczego się na to nie odpowiada. Odpowiedzieliśmy, a gdyśmy to zrobili, przysłała odpowiedź dział niemieckich.

Mowa wskazała na pokój brzeski i powiedział: Nie wolno nam łudzić się; mamy do czynienia z niemilosierdnym despotyzmem pruskim, który wychodzi na grabież (!) i rabunek (!) Niemcy nie chcą zakończyć wojny, aż koszt ich będzie taki pełny, jaki mogą ponieść. Niepodobna uzyskać wolności i bezpieczeństwa dla świata, bez złamania potęgi wojennej Prus.

Następnie Lloyd George usprawiedliwiał postępowanie rządu w Irlandyi.

### Echa traktatu brzeskiego.

Ross. Komisaryat ludowy dla spraw zagr. wręczył ambasadorowi niemieckiemu notę, w której donosi, że siedzibą specjalnego wydziału, mającego za zadanie uregulowanie poszczególnych punktów, wynikłych z traktatu brzeskiego, jest Moskwa. Nota proponuje załatwienie następujących spraw:

1. położenie na Kaukazie, gdzie wielkie masy ludności nie życzą sobie odłączenia się od związku państwowego rossyjskiego;
2. położenie na Krymie, gdzie większość ludności stoi po stronie rządu Sowiecków;
3. zastrzeżone w traktacie pokojowym poprowadzenie granic i kwestye odnoszące się do prawa Niemiec utrzymywania żałóg;
4. położenie polityczne w Estonii i w Inflantach, które tylko czasowo mogą być przez Niemcy obsadzone;
5. sprawy jeńców wojennych;
6. główne kwestye stosunków gospodarczych między Rosyją i Niemcami.

### Ameryka w wojnie.

Na posiedzeniu Kongresu wygłosił prezydent Wilson mowę, w której wyraził zaprzetywanie, że kosztów wojennych nie można pokrywać tylko pożyczkami, lecz przede wszystkim podatkami; 4 miliardy dolarów, które są państwu potrzebne, będą musiały być pokryte z podatków.

### Sukcesy łodzi podwodnych.

W obszarze zamkniętym dookoła Anglii zatopiły niemieckie łodzie podwodne 15.000 tonn reg. brutto.

### Komunikat bułgarski.

Francuski oddział szturmujący próbował zbliżyć się do bułgarskich rowów na wschód od gościna Prilep-Monastyr, został jednak w kontrataku rozroszony przez jeden z bułgarskich patroli, pozostawiwszy kilku jeńców.

### Pogłoski o przywróceniu w Rosyji monarchii.

Sprawozdawca petersburski dziennika *Daily Express* dowiaduje się, że w niemieckich odpowiedzialnych kołach rozważają plan przywrócenia w Rosyji monarchii. Ponieważ żaden z rodziny Romanowych nie miałby prawa do tronu, myślą o wielkim księciu Meklembursko szweryńskim, którego matka Anastazyja Michajłówna cieszy się przychylnością Cesarza.

Sprawozdawca dziennika *Daily Chronicle* donosi z Genewy, że siedziba agitacji za przywróceniem w Rosyji monarchii i osadzeniem na tronie członka rodziny Romanowych, znajduje się w Szwajcaryi i że agitacja ta opłacona jest pieniędzmi niemieckimi.

### Turcyja a Kaukaz.

Sejm kaukaski uczynił zadość żądaniu ultimatum tureckiego w sprawie aneksyi tureckiej obszarów Batum i Kars.

cie sądowym komitetów powiatowych T. O. M., pragnie ono stworzyć potężną organizację, któraby podobnie jak T. S. L. objęła kraj cały i zaopiekowała się dziećmi i młodzieżą. Głoszona przez Towarzystwo zasada, że tylko wspólna, jednolita, zorganizowana praca może dać skuteczne wyniki, coraz więcej się przyjmuje, a T. O. M. zyskuje z każdym dniem przyjaciół i zwolenników.

By jednak T. O. M. mogło należycie spełniać swe zadanie, potrzebuje znacznych funduszy, i to nietyle dla siebie jako centrali, ile dla powiatowych i filialnych komitetów T. O. M., którym musi pomagać finansowo, ażeby im umożliwić pracę z początku, a zapewnić normalny rozwój na przyszłość.

Ażeby uzyskać potrzebne środki pieniężne, T. O. M. urządza Tydzień dzieci w czasie od 2 do 9 czerwca 1918, i zwraca się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa, aby podczas zbiorów w tym czasie, każdy, choćby najdrobniejszy datek złożył na cele T. O. M.

Nadto Komitet urządza 5-go czerwca przedstawienie w teatrze „W gołębniku“, 9 czerwca podwieczorek w ogrodzie miejskim z okieścią, kina i t. p. atrakcyje.

## KRONIKA.

Lwów, 29 maja 1918.

### Kalendarz.

Czwartek (30 maja):

Boże Ciało. — 17 Andronyka. — Sulimira.

Wschód słońca o godzinie 3:59 rano, zachód 8:00 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe +13 Cel.

Piątek (31 maja):

Petroneli p. — 17 Fteodota m. — Bożesława.

Wschód słońca o godzinie 3:59 rano, zachód 8:01 po południu.

— **Wystawa sztuki współczesnej w sali Giełdy przy ul. Akademickiej 17, otwarta jest codziennie od godziny 10 do 11 i od 4 do 7 wieczorem. Wstęp 1 K.**

— **Uroczystość Bożego Ciała.** Izba rękodzielnicza uprasza wszystkich przełożonych i członków poszczególnych stowarzyszeń o wzięcie udziału ze sztandarami w uroczystości Bożego Ciała we czwartek dnia 30 b. m., która odbędzie się w kościele Archikatedralnym. Punkt zborny w dziedzińcu ratusza o godzinie 7:30 rano.

— **Centrala środków leczniczych.** W najbliższym czasie ma powstać — jak donoszą dzienniki wiedeńskie — Centrala lekarstw, którą zamierza utworzyć Ministerstwo spraw wewnętrznych. W tej sprawie odbyło się zebranie Gremium aptekarzy wschodnio-galicyjskich, którzy zasadniczo opowiedzieli się przeciw tworzeniu Centrali.

Na wypadek jednak, gdyby Centrala powstała, wyrażono dwa najważniejsze postulaty t. j. zabezpieczenie 28 procentowego przydziału leków dla Galicji i ustanowienie referenta krajowego w Centrali.

— **Ważne dla pielęgniarek.** W zakładzie leczniczym Czerwonego Krzyża dla pielęgniarek w Puchberg a Schneeberg umieszczonym w hotelu „Schneebergbahn“, otwarto w tym miesiącu sezon letni.

Zakład Czerwonego Krzyża dla pielęgniarek piersiowo chorych w Brezolup obok Węg. Hrady zca jest cały rok otwarty, do obu zakładów przyjmuje się pielęgniarki Czerwonego Krzyża i zarządu wojskowego, które nabawiły się choroby w służbie.

Podania o przyjęcie należy wnosić za pośrednictwem odnośnej komendy szpitalnej do austriackiego stowarzyszenia Czerwonego Krzyża w Wiedniu I., Milchgasse 1.

— **Wysyłka żywności do miejsc kąpielowych i letnisk.** Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie oznajmia, że celem umożliwienia regularnej wysyłki środków żywności dla osób przebywających w miejscach kąpielowych i letniskach będą stacje kolejowe na podstawie stałego zezwolenia starostwa, w którego okręgu odnośne miejsce kąpielowe względnie letnisko jest położone, przyjmować przesyłki żywności jako posyłki ekspresowe.

Przesyłki te, na których opakowaniu wyraźnie umieścić należy napis „Ruch letni (Sommerverkehr)“ przyjęte będą do przewozu nawet w razie istniejącego ograniczenia ruchu o ileby konkretne zarządzenia w przyszłości nie stały temu na przeszkodzie. Natomiast nie będzie dozwolonym wywóz środków żywności z miejsc kąpielowych i letnisk z okazji opuszczenia tychże.

Odnośne pakunki osób wyjeżdżających z miejsc kąpielowych i letnisk, będą w swoim czasie poddawane ścisłej miejscowej rewizji.

— **Wysokie odznaczenie.** Zastępca wiceprezesa Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, znany we Lwowie z działalności na polu krzewienia zamiłowania do sztuki oraz stworzenia racjonalnego handlu dziełami sztuki, p. Stanisław Sokołowski, otrzymał jak wiadomo wysokie odznaczenie, a mianowicie krzyż wojenny za zasługi cywilne drugiej klasy.

Pan Sokołowski cieszący się w szerokich sferach kulturalnej publiczności Lwowa szacunkiem i uznaniem oraz wielką sympatją dla swych zalet osobistych, zasłużył istotnie na to odznaczenie.

Przez cały szereg lat był sekretarzem Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, dla którego bardzo wiele zdziałał, urządzał cały szereg większych i mniejszych wystaw, a obecnie założył Salon sztuki, który cieszy się taką wziętością.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Książnicy polskiej T. N. S. W.** odbyło się ubiegłej soboty pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej prof. E. Romera. Liczne zebrani delegaci i udziałowcy po przeprowadzeniu rzeczowej i wyczerpującej dyskusji uchwalili zmianę statutu Książnicy w tym kierunku, że oddział członkiem Książnicy T. N. S. W. może być każda jednostka prawna lub fizyczna, zajmująca się sprawami wychowania, szkolnictwa i nauki polskiej. Temsamem Książnica będzie mogła stać się kooperatywą nie tylko nauczycielską, obejmującą sfery inteligencji wszystkich ziem polskich.

W związku z tą zmianą uchwalono zmianę kilku innych punktów statutu, logicznie z uprzedniej wynikającą.

Obrady poprzedził treściwy odczyt prof. E. Żychiewicza na temat obowiązków i zadań delegatów Książnicy.

W dyskusji omówiono szereg spraw organizacyjnych, związanych z dalszym rozwojem Książnicy. Do Rady nadzorczej wybrano jednogłośnie dyrektora Akademii handlowej, radcę Rządu Antoniego Pawłowskiego.

— **Komitet opieki nad żołnierzem-Polakem** komunikuje: Wynik zbiórki, urządzonej w niedzielę 19 maja był następujący: Dochód 9.307:32 kor., wydatki 259 kor., czysty dochód 9.048:32 kor. Wszystkim, którzy łaskawie dopomogli w zbiorce i wszystkim, którzy przyczynili się swymi datkami, komitet wyraża najszersze podziękowanie serdecznem „Bóg zapłać“. *Wanda Czartoryska*, przewodnicząca, dr. *W. Godlewski*, skarbnik.

— **Zawody lekko atletyczne we Lwowie.** Zapowiedziane na dwa dni, z okazji „Tygodnia Cesarza Karola“ na czwartek 30 maja i niedzielę 2 czerwca zawody lekko-atletyczne na boisku Pogoni, będą ze względu na ilość i klasę już zgłoszonych uczestników, ze względu dalej na ilość i jakość nagród oraz organizację, pierwszorzędnym widowiskiem. Prace przygotowawcze około zorganizowania zawodów wrą w całej pełni. Krząta się koło nich energiczny i zapobiegliwy wydział Pogoni z prof. R. Wackiem na czele, oraz przedstawiciele gen. komendy IV. armii i komendy miasta.

Onegdaj odbyło się zebranie komitetu organizacyjnego, w którym prócz wydziału Pogoni uczestniczyli pp. kap. Knautz i por. Kutscher imieniem komendy IV. armii, oraz por. Seyfried, imieniem komendy miasta. Na posiedzeniu tem ustalono program zawodów, wśród których będą atrakcyje sportowe, we Lwowie dotąd nie widziane, jak rzucanie granatów i marsz 6 km. w pełnym rynsztunku.

Program zawodów przedstawia się następująco: W czwartek: 1. bieg 100 m., 2. skok w dal, 3. bieg w workach, 4. rzut kulą, 5. marsz 6 km., 6. bieg 200 m. W niedzielę: 1. rzut dyskiem, 2. bieg 400 m., 3. skok o tyczce, 4. skok w wyż, 5. rzut granatami, 6. sztafeta 400 m.

Nagrody honorowe — prócz dyplomów i medalów dla zwycięzców II. i III. — są bardzo liczne i piękne. Ofiarowali je: gen. Nowotny 3, generalna komenda IV. armii 2, gen. komenda Wiednia 5, redakcyja *Lemberger Ztg.* 1, Pogoń 1. Nagrody te są wystawione w cukierni p. Sotschka.

W komisji sportowej zasiadają: przedstawiciele sportu polskiego (z pośród klubów Pogoń, Czarni i t. d.), sportu wiedeńskiego, gen. komendy IV. armii, oraz przedstawiciele prasy. Prace przygotowawcze na boisku w pełnym toku. Bieżnia nowa już ukończona i otoczona baryerką. Dobudowano też wiele miejsc do siedzenia.

Początek interesujących zawodów w oba dni o 3 po poł. W czasie zawodów koncert pełnej orkiestry wojskowej.

— **Półkolonia urzędnicza.** Na wzór półkolonii, która w roku ubiegłym zorganizowana była na Krasuczynie przez komitet urzędników magistratu, także w roku bieżącym utworzona będzie taka sama kolonia na gruntach p. dr. Strojnowskiego u podnóża Łysej Góry. Na cele półkolonii użytkowane też będą budynki, pozostałe po parku zabawowym, a oddane obecnie młodzieży przez p. Richtera.

— **Koło lwowskie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych** odbędzie zwykłe posiedzenie w sobotę dnia 1 czerwca b. r. o godzinie 7 wieczorem w sali XIII. Uniwersytetu. Na porządku dziennym: referat p. Kucharskiego

„Pragmatyka służbowa w prywatnych zakładach a sprawa cennikowa“.

Ze względu na ważność sprawy liczny udział konieczny.

— **Komitet Tygodnia dzieci T. O. M.** uprasza wszystkie panie i panów, którzy przyobiecali lub skłonni są ofiarować swój udział w zbiorce ulicznej w dniach 2 i 9 czerwca br., ażeby po legitymacye i puszki raczyli się zgłaszać w biurze Komitetu, ul. Koralnicka 1. 6. I. p., w piątek i sobotę, 31 maja i 1 czerwca b. r. od godziny 4 do 7 po południu.

— **Wpisy na jednoroczny kurs handlowy** żeński Mieczysława Christofa, prof. Akademii handlowej we Lwowie, obecnie przy ulicy Wałowej 1. 25 rozpoczyna się 14 czerwca i będą trwały do dnia 20 czerwca, włącznie od 10—12 przed poł. i od 4—6 po poł.

Nauki na kursie udzielają profesorowie Akademii handlowej. Czesne 15 K., — prospekt i X Sprawozdanie szkolne bezpłatnie.

— **Wyjaśnienie.** Giełda lwowska rozesała notatkę, że celem umożliwienia „Towarzystwu dziennikarzy polskich“ wzięcia udziału w tygodniu Cesarza Karola przez urządzenie wystawy sztuki współczesnej, sekretaryat giełdy ustąpił salę do dnia 2 czerwca włącznie. Sekretaryat Salonu oraz prezydium Tow. dziennikarzy polskich nadsyła nam w tej sprawie następujące oświadczenie: *Zasza* prawdopodobnie jakaś omyłka, gdyż wystawa obecna na dochód Tow. dziennikarzy polskich w sali Giełdy ma trwać do 2 czerwca, a wystawa ta niema nic wspólnego z wystawą jaką miał urządzać salon na dochód tygodnia Cesarzkiego. Niepodobniestwem zresztą byłoby urządzenie taką nową wystawę w przeciągu dwu dni. Widocznie więc Giełda pomyliła się co do terminu, gdyż wystawa, na dochód tygodnia Cesarzkiego mogłaby dopiero być otwartą po dniu 2 czerwca, t. j. po zwinieciu obecnej wystawy. O ile wiemy, komenda miasta stara się o uzyskanie sali Giełdy na tę wystawę, która ma uświetnić tydzień Cesarzki, sprawa jednak dotychczas nie jest jeszcze załatwiona.

— **Szkarlatyna w Brzuchowicach.** Fizykat miejski komunikuje nam, że wedle urzędowych sprawozdań starostwa lwowskiego, epidemia szkarlatyny w Brzuchowicach w zupełności wygasła.

Wiadomość ta uspokoi zapewne duże grono osób, które w ciągu miesiąca czerwca wybierają się na wycieczki letnie do Brzuchowic.

— **Rabunek na ulicy.** Wczoraj około godziny 10 wieczorem na przystanku tramwayowym obok głównego dworca kolejowego dokonano śmiałego rabunku. Wieczornym pociągiem samborskim przyjechał z Głębokiej dzierżawca dóbr Chaim Wachs, który przywiózł z sobą około 20.000 K gotówką, przeważnie w banknotach jednokoronowych.

Gdy Wachs wsiadał do tramwaju otoczyło go kołem kilka osób cywilnych i jakiś żołnierz. Wyzywająca postawa grona osób wydała się Wachsomu odrazu podejrzaną i pierwszą myślą jego była ochrona większej sumy pieniężnej, jaką miał przy sobie. Było jednak już zapóźno. Grono bandytów, wśród których znajdowała się też kobieta, momentalnie rzuciło się na Wachsa, przytrzymało jego ręce, a jeden z napastników wyciągnął mu z kieszeni portfel zawierający oprócz 20.000 K, także bardzo ważne papiery i zapis i.

Ciekawe jest, że wszystko to stało się w przeciągu minuty, rabusie wstępi do wozu tramwayowego, odpychając po kilka razy zrozpaczonego Wachsa, który napróżno wołał o pomoc i chciał wskoczyć do tramwaju. Ostatecznie rabu je odjechali, a obrabowany udał się na policyę, celem zrobienia doniesienia.

Policya zaraz w noy i przez cały dzień dzisiejszy prowadziła w tej sprawie energiczne śledztwo. Oprócz kilku momentów, które wymagają jeszcze wyświetlenia sprawy, policya zajęła się też faktem, że konduktor tramwayowy nie widział całego zajścia i według zeznań Wachsa był zatrudniony we wnętrzu wozu elektrycznego.

## Kronika zagraniczna.

\* **Pobyt Romanowych na Krymie.** Wiadomość *P. Ag. Tel.*, że kilku członków byłej carskiej rodziny przybyło z Krymu do Kijowa jest zupełnie nieprawdziwą. *Voss. Ztg.* pisze:

Znalezieni podczas naszego pochodu na Krymie w swych zamkach członkowie rodziny carskiej pozostali tam dalej bez trudności z naszej strony. Chodzi tu głównie o carową wdowę, o jej córkę i kilku innych krewnych. Wiadomość, że także wielkiego ks. Mikołaja Mikołajewicza spotkano, zdaje się nie potwierdzać.

\* **Stowarzyszenie polskiej prasy w Waszyngtonie.** W Waszyngtonie utworzyło się osobne stowarzyszenie prasy polskiej pod nazwą „The Associated Polish Press“. Stowarzyszenie to powzięło sobie za zadanie informować na podstawie otrzymywanych pism z kraju rodaków naszych o życiu polskiego społeczeństwa w kraju.

## Notatki literacko-artystyczne.

„**Łyki i kołtuny**“. Pamiętnik mieszczanina podlaskiego (1790—1816). Wydał z rękopisu, przypiskami i wstępem opatrzył Kazimierz Bartoszewicz. Kraków. Nakład księgarni J. Czerneckiego.

(z. s.) Roch Sikorski, autor powyższego pamiętnika, urodził się w Bielsku około 1775 roku. Pochodził, jak sam utrzymuje, z rodziny szlacheckiej, „która zbiedniawszy, zasiłała stan mieszczański“. Opowiadanie jego, noszące na sobie osobisty charakter, nie dorzuca do historii nowych faktów, jednakowoż jest zajmujące, odtwarza bowiem w sposób wcale szczegółowy obraz życia mieszczaństwa polskiego, drobnej szlachty, oraz wolnych włościan na Podlasiu w końcu XVIII. i na początku XIX. wieku. Zdefektowane przez brak pierwszego arkusza, mieszczącego w sobie lata dzieciństwa pamiętnikarza, kończy się w pierwszym czy drugim roku istnienia kongresowego Królestwa Polskiego, kreślone zaś było według wszelkiego prawdopodobieństwa pomiędzy 1820 a 1825 rokiem nie bez pewnego talentu naracyjnego, jakkolwiek autor, oportunistą, rządzący się przede wszystkim rozsądkiem, o niefrasobliwym i pogodnym umyśle, nawet niższych szkół nie ukończył. Choć patryota, umiał sobie dawać radę skuteczną z obcymi władzami zamieszkiwanej przez niego części kraju (naprzód z Prusakami, następnie z Moskalami), oraz wodzami cudzoziemskich armij, przekraczających granice Podlasia.

Dla dzisiejszych czytelników główna wartość pamiętnika leży w wiarogodnej relacji, stwierdzającej ówczesne przyjazne stosunki, panujące między szlachtą, mieszczanami i wolnymi chłopami na Podlasiu, tudzież zgodność polityki Polaków z Białorusinami, ludności trzech obrządków: katolickiego, unickiego i prawosławnego, uważającej się za dzieci jednej Ojczyzny.

Wydawca język i styl pamiętnika poprawił, „ale tylko z grubszą, aby nie zatracić ich właściwości“.

**Jan Tur.** „Nauka i uczoney“. Warszawa, 1917. Nakład Gebethnera i Wolffa.

(z. s.) Bardzo niewiele książek, poświęconych tematom, jakie autor w swojej, powyżej wymienionej pracy porusza, posiadamy w naszej literaturze. Sądząc, że świat naukowy dopiero obecnie wchodzić zaczyna do całości naszego życia „jako część składowa ogólnej machiny narodowej i społecznej“, uważa on za rzecz pożyteczną, zapoznać szerszy ogół, a zwłaszcza młodzież akademicką z tą mało znaną sferą. Dla młodzieży przedewszystkiem gromadzi uwagi i rady, zdobyte w ciągu dwudziestoletniej obserwacji, chociaż mniema, że i one nie stworzą pracownika naukowego o ile do badawczej pracy nie popchnie go pęd wrodzony, porównać się dający z wewnętrzną koniecznością, popychającą artystę do twórczości. Nawet profan chętnie i z zajęciem przeczyta pięknie napisaną książkę, która prawdopodobnie nie tylko w kołach uczonych znajdzie licznych czytelników.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

W czwartek o godz. 3 po poł. „Eros i Psyche“, fantazyja dram. w 6 odsłonach Żuławskiego. Gościnny występ Ireny Solskiej. — W czwartek o godzinie 7:30 wieczorem „Dzwony z Cornewille“, operetka w 4 aktach Planqueta. — W piątek o godzinie 7:30 wieczorem „Wachlarz Lady Windermere“, dramat dobrej kobiety w 4 aktach Oskara Wilde'a. Gościnny występ Ireny Solskiej. — W sobotę 1 czerwca o 3 po południu przedstawienie popularne „Szkoła“, sztuka w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego. — W sobotę o godzinie 7:30 wieczorem „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Eros i Psyche“, fantazyja dramatyczna w 6 odsłonach Jerzego Żuławskiego. Gościnny występ Ireny Solskiej. — W niedzielę o godzinie 7:30 wieczorem „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda. Występ Ewy Bandrowskiej, Fr. Bedlewicza, Fr. Freschla i Stan. Tarnawskiego. — W poniedziałek o godzinie 7:30 wieczorem „Wachlarz lady Windermere“, dramat dobrej kobiety w 4 aktach Oskara Wilde'a. Gościnny występ Ireny Solskiej. — We wtorek o godzinie 7:30 „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach L. Falla. — W środę o 3 po południu na dochód Towarzystwa ochrony dzieci „W gołębniku“, komedia w 3 aktach Ignacego Nikorowicza. — W środę o 7:30 wieczorem „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Puccini'ego. Występ Ewy Bandrowskiej, Tad. Łowczyńskiego, A. Okońskiego, St. Tarnawskiego.

## Muzea współczesne.

(„Studyum muzeologiczne“ przez dr. Mieczysława Tretera. Kijów 1918).

W czasach najcięższych dla badaczy, w miejscu odciętym od zbiorów i większych bibliotek, t. j. Kijowie, napisał dr. Mieczysław Treter niniejszą, istotnie cenną książkę, która w naszym bardzo jeszcze ubogim piśmiennictwie muzeologicznym zajmie wybitne miejsce. Pojawienie się też tego studyum należy powitać z radością i zwrócić na nie pilną uwagę zajmujących się temi kwestyami.

We wstępie słusznie zauważa autor, że Muzea i Biblioteki stanowią wyraźny wskaźnik cywilizacji i kultury każdego narodu. Z pomocą nagromadzonych zabytków i okazów odzwierciedlają one w sposób charakterystyczny nie tylko istotną jego fizyognomię duchową, ale malują ponadto w barwach najwyższej moc i potęgę narodu, są świętym pomnikiem dawnej jego chwały, bogatym skarbem kulturalnego dorobku, spichrzem zasług, położonych w dziedzinie nauki, sztuki i życia społecznego.

Dlatego też dziś Muzea odgrywają tak wielką rolę w życiu kulturalnym ludzkości, a stały się one konieczną potrzebą i z tego względu, że pewne gałęzie nauk przyrodniczych i historycznych nie mogłyby się już dzisiaj bez nich obejść. Zanim jednak Muzea doszły do dzisiejszego znaczenia i rozwoju, minęło dużo czasu.

Autor w sposób jasny i popularny opisuje powstawanie Muzeów światowych od najdawniejszych czasów, przechodząc następnie do tworzenia się Muzeów polskich. Warto, według wywodów dr. Tretera, przypomnieć szerszemu ogółowi historię tworzenia się u nas zbiorów prywatnych, z których potem powstały publiczne Muzea.

W Polsce — prócz zasobnych bibliotek klasztornych i skarbców kościelnych — było wiele bogatych nieraz kolekcji po zamkach i pałacach, po dworach szlacheckich. Zbierano w Polsce od najdawniejszych czasów numizmaty, broń wschodnią, perskie i tureckie tkaniny, później zaś drobne wyroby ówczesnych zagranicznych mistrzów rękodzieła, posagi i biusty, oraz obrazy, naderwszystko włoskie i flamandzkie. Kolekcje artystyczne posiadali ostatni Jagiellonowie, mieli je też tacy mężowie, jak biskup Tomicki, kanclerz Szydłowiecki i in. Z XVII wieku posiadamy cały szereg wiadomości o wspaniałych polskich kolekcjach. Tak n. p. „wiemy z inwentarza, spisane w r. 1661 — mówi Wł. Łoziński (Życie polskie w dawnych wiekach“ wydanie III. Lwów, 1912, str. 24) — że między owym przepysznym „rozlicznym statkiem“, między tymi skarbnami w złocie, w srebrze i bogatych tkaninach, które na 150 wozach w r. 1655 wywieźli Łopiecy Szwedzi z zamku Lubomirskich w Wiśniowcu, znajdowały się i znakomite dzieła sztuki, rzeźby i obrazy, a między nimi dzieła takich mistrzów, jak Rafael, Tycjan, Veronese, Ribera, Bassano itp.“ Nie było wprost znaczącej w Polsce rodziny, któraby nie posiadała własnego zbioru dzieł sztuki i cennych osobliwości. „Hetman Krzysztof Radziwiłł — mówi dalej Wł. Łoziński — ma rodzaj domowego muzeum, a syn jego Janusz w listach swych prosi krewnych, aby „obeśli kunsztami ojca specjalnie jakim“; w zamku nieświeżskim jest galeria obrazów, biblioteka, muzeum, zbiór wspaniałych zbroi, gabinet przyrodniczy i t. d.; inwentarz zamku brzezińskiego mówi o „obrazach włoskich“; w pałacu Kazanowskiego były posagi marmurowe i liczne płótna; pałac Jerzego Ossolińskiego mieścił w sobie całą kolekcję bronzów artystycznych, posagi królów, spiżowe statuy sprowadzone z Rzymu, mozaiki figuralne, popiersia marmurowe cesarów rzymskich, a w kaplicy „przechodził wszystko obraz rzadkiej piękności, w którym mistrz pokazał całą swą sztukę“, jak zapewnia Jarzemski, niewymieniając malarza, w którym domyślać się należy któregoś z najsłynniejszych mistrzów włoskich. Mikołaj Wolski, marszałek w. k., posiadał liczny zbiór płócien włoskich w zamku swoim w Biechowie; wojewódzina smoleńska Firlejowa zapisuje w swoim inwentarzu następującą pozycję: „obrazów nieboszcykowskich przdoków i rozmaitych sztuk gwałt, drogie i kosztownych, starodawnych obrazów niemało w Ogródnicy i Dąbrowicy“. Rezydencje króla Jana III. dziś jeszcze mówią wyraźnie o zamiłowaniu do sztuk pięknych u dawnych pokoleń.

Już ta drobna garść luźnych wiadomości świadczy dobitnie o tem, że w XVII w. gromadzono w Polsce z zamiłowaniem prawdziwie nie tylko rzeczy, mające wysoką wartość i cenę ze względu na materiał, z jakiego są wykonane, ale i dzieła sztuki, biusty, posagi i obrazy, przedmioty o wartości raczej artystycznej, idealnej. W wieku XVIII stosunki pod tym względem nie zmieniły się wcale, a raczej zmieniły się na lepsze, gdyż pańskie ówczesne rezydencje przewyższyły o wiele świetnością swych wnętrz i zbiorów pałace i zamki polskie z wieku XVII.

„Puławom zawdzięczamy jedno z najbogatszych muzeów polskich, bo one to były jego płodnym zawiązkiem; płótna Rafaela, Giorgiona, Dominichina, Holbeina i bogata kolekcja innych arcydzieł wielkiej i małej sztuki, które dziś podziwiamy w Muzeum XX. Czartoryskich, są kulturalnym bogactwem Polski. Tulczyń Potockich był także bogaty w rzeźby i obrazy; była tam Madona z św. Janem Chrzcicielem Rafaela. Były płótna Giulia Romana, Tycjana, Rubensa, Van Dyka, Teniersa i t. d., były starożytne rzeźby rzymskie, był bogaty gabinet numizmatyczny, nie brakło biblioteki o 10.000 tomach. W Nieświeżu podziwiać mogli współcześni całą galerję pierwszorzędnych dzieł sztuki, między którymi miał się znajdować Chrystus Leonarda da Vinci; podskarbi litewski Tyzenhaus posiadał bogaty zbiór płócien z pod znakomitego pędzla, Wincenty Potocki wielką kolekcję sztychów i oryginalnych rysunków, między którymi, jak zapewnia Bernouilli, sam Rubens reprezentowany miał być przeszło 3.500 okazami“.

Zapewne — „cacka, galanterie, osobliwości, pstra mieszanina sentymentalnych pamiątek, lub takie n. p. zabytki, zbierane z naiwną wiarą w ich wartość i autentyczność, jak: kamień z grobu Cyda i Xymeny, trawka z pola Fingala, gałązka z miejsca gdzie stała Troja, sandały Montezumy, szczypota popiołu Abelarda i Heloizy, grzebień Bianki Capelli, pantofle pani de Maintenon i t. p. „muzealia“, o których czyta się w katalogu Domku Gotyckiego w Puławach — wypełniały nieodrodną część zbiorów nie tylko w Puławach; trzeba jednak pamiętać o tem, że podobne zbiory stanowiły „signum temporis“ także we Francji ówczesnej“. „Arkadya Nieborowska, kreacja wojewodziny wileńskiej Heleny z Przeździeckich Radziwiłłowej, zawierała wiele takich przedmiotów, po zatem jednak miała ta Arkadya cały skarbiec dzieł wielkiej i małej sztuki, miała zbiór starożytnych kamei, waz etruskich, rzeźb drogocennych, miała bogate lapidarium autentycznych kolumn, fryzów, kapiteli i skulptur greckich, przywiezionych z Morei — choć z nich układano tam sztuczne ruiny“.

Jeśli zaś idzie o zbiory obrazów i rycin, to wspaniała kolekcja Stanisława Augusta przewyższała wszystkie inne tak świetnością, jak i liczbą swą. W odnalezionym przez prof. J. Mycielskiego inwentarzu obrazów Stanisława Augusta znajdujemy setki płócien najwybitniejszych mistrzów włoskich, flamandzkich, holenderskich i francuskich. Sztachów liczyła królewska kolekcja około 200 000 sztuk. Do najbogatszych zbiorów rycin liczyła się kolekcja puławska (zasilona potem jeszcze skarbami poryckimi Czackiego). Mieli pozatem piękne zbiory sztychów Czartoryscy, Sapiehowie, Ossolińscy, Lubomirscy, Potoccy, Krasińscy, Czacy, Dzieduszyccy, Chodkiewiczowie i w. in.

Z tych prywatnych zbiorów tak za granicą jak i w Polsce wyrosły potem dzisiejsze wspaniałe zbiory publiczne Muzea i galerie. Autor przechodzi kolejno okres przekształcenia z tych zbiorów, początkowo sposobu gromadzenia zbiorów, wreszcie reorganizację Muzeów, która dekonowała się stopniowo niedawno. W sprawie tej powstała specjalna gałąź nauki t. zw. muzeologia, zajmująca się całym szeregiem praktycznych, teoretycznych problemów, związanych z zakładaniem i utrzymywaniem Muzeów, konserwacją zbiorów itp.

(Dokończenie nastąpi).

Artur Schröder

## Pamiętka po Karolu Levittoux.

Niestrudzony historyk i adwokat warszawski, Aleksander Kraushar, umieszcza w jednym z numerów majowych *Kuryera Warszawskiego* następujące bardzo ciekawe wspomnienie z przeszłości:

Znała Warszawa przed półwiekiem blisko charakterystyczną postać nieżyjącego już doktora medycyny Uniwersytetu paryskiego, Henryka Levittoux, ongi przyjaciela Arago, Chateaubrianda i Lamennais'ego, męża wielkiej nauki nie tylko w swoim zawodzie lekarskim, lecz niezmiernie ruchliwego i pomysłowego w dziedzinie sztuk plastycznych stosowanych, którego figury klasyczne, wytworzone z masy specjalnej i wystawione w salonach Resursy obywatelskiej, podziwiali ongi nieuprzedzeni do wszelkich nowatorstw znawcy sztuki.

Jako syn oficera francuskiego wielkiej armii i matki Polki, urodzonej w Krakowie, ukończył tejsze matki Ojczyznę i tutaj w słynnym gimnazjum łukowskim ukończył pierwsze nauki, a po uzupełnieniu ich we Francji, resztę życia spędził w Warszawie.

Poza załogami naukowymi, otaczała doktora Levittoux instynktowna sympatya ogółu dla nazwiska jego, które utrwalił w martyrologii czasów nikolajowskich, rodzony brat jego, Karol, również uczeń gimnazjum łukowskiego, w Siedleckim, słynnego z tradycy, jako ongi kolonia Akademii krakow-

skiej, jako macierz takich wychowanców, jakimi byli: naturalista Kluk i filozof Trentowski, jako środowisko uczuć patriotycznych, których następstwem było zniszczenie owej szkoły, konfiskata jej zbiorów i przeniesienie do Siedlca, wraz z konwikami. W takiej to atmosferze kształcili się i dojrzewali obaj bracia Levittoux.

Henryk szczęśliwie uniknął przesładowania i przedostał się do Francji, Karol w roku 1841 przewieziony został do cytadeli i tutaj, nie chcąc wydać swoich kolegów, w celi Nr. 21, podpalił siennik, na którym spoczywał, i zginął w jego płomieniach. W czasach, tak niewypowiedzianie ciężkich i dokuczliwych, jakie przeżywało przez szereg lat dziesiątków pokolenie pogrobowców powstania listopadowego, gdy, jak to mówią: „ściany miały uszy“, a kraj cały zapelniał legiony szpiegów, wążąc za ofiarami tyranów każdej śmielszej, za wolnością tęskniacej myśli, fakt samobójstwa młodego Karola Levittoux, dokonanego w bezprzykładnie męczeński sposób, przeszedł bez rozgłosu. Nie wspomnieli o nim, rzecz prosta, relacje urzędowe, lecz udzielano sobie o nim wieści w poufnych, cichych rozmowach tak, że pomimo usiłowań stłumienia wszelkich szczegółów tragedji dziesiątego pawilonu cytadeli, stała się ona legendą narodową i przeszła do dziedziny martyrologii czasów nikolajowskich.

Znalazła wreszcie owa wieść swój wyraz i odbicie w czynie, podjętym przez jedną ze znakomitszych piastunek tradycy narodowych, w osobie potomkini zasłużonego rodu Sanguszków, Klementyna, córki ks. Karola Sanguszków z pierwszego ślubu Władysławy Ostrowskiej, z drugiego — hr. Małachowskiej, właścicielki dóbr Lubartowskich.

Czcigodna owa matrona, pragnąc oddać lud. ości wolskiej dzielnicy w Warszawie świątynię, któraby utrwaliła pamięć bohaterskiej walki, stoczonej pod Wołą, a jednocześnie uświetnić pamięć męczeńskiego zgonu K. Levittoux, ofiarowała w roku 1841 znaczny, jak na owe czasy, fundusz parukroć stu tysięcy złotych polskich, na wystawienie świątyni pod wezwaniem św. Karola Boromeusza.

Nie łatwym było urzeczywistnienie takiego zamiaru, wobec zdwojonych usiłowań prawosławia w kierunku możliwego zmniejszenia w Królestwie liczby katolickich kościołów i przymusowej zamiany niektórych z istniejących na cerkwie prawosławne.

Mikołaj I., fanatyczny wróg polskości, ujawniał słabość do paradowania swem łanem na frontonach, lub wnętrzu niektórych świątyni katolickich. Figuruje jego nazwa w katedrze Świętojańskiej, w kościele OO. Kapucynów. Fundatorka przyszłego kościoła św. Karola, w porozumieniu z utworzonym komitetem budowy, zgodziła się po długim wahaniu, aby wyjednać pozwolenie na wystawienie nowej świątyni za cenę umieszczenia napisu: *Nicolao I. regnante* — na frontonie owego kościoła.

Tą drogą okupiono możliwość urzeczywistnienia celu najważniejszego, mianowicie rozpoczęcia w roku męczeńskiego zgonu Karola Levittoux budowy świątyni okazałej przy ul. Chłodnej, z powodzeniem do tego przedsięwzięcia ofiarności ludności warszawskiej.

„Nie było prawie dnia — pisze o tej sprawie Bartoszewicz — zwłaszcza pod koniec budowy, w którymby *Kuryer Warszawski*, jako kronikarz miejski, nie notował tych drobnych i wielkich darów, na które składali bogaci i ubodzy, wicelcy i mali, uczeni i nieuczeni, panowie i rzemieślnicy słowem cały katolicki świat Warszawy. Tysiące ofiar już nie złożono, ale wysypano na stopnie ołtarza.“

Rzecz istotnie zastanawiająca. Ci, co ofiary na kościół św. Karola pod przewodem czcigodnej fundatorki składali, wiedzieli dobrze, na jaką pamiętkę nowa świątynia w dzielnicy wolskiej pod takim, a nie innym, wezwaniem powstaje. Nie wiedzieli o takiej intencji jedynie ci, którzyby, znając ją, nigdy na spełnienie dzieła tak patriotycznego i pamiątkowego nie byli przyzwolili...

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Podwyższenie opłat pocztowych.

Budapeszt, 29 maja. Jak słyhać, ministerstwo handlu ma w najbliższym czasie wydać rozporządzenie, mocą którego ma być znówu podwyższone porto od listów, oraz opłata za romowy telegraficzne i telegraficzne. Podwyższenia to ma przynieść rocznie około 28 milionów koron.

### Z zachodniego frontu.

Rotterdam, 29 maja. Korespondent *Times* oświadcza, że według przygotowań niemieckich i rozpoczętej wsieklej ofensywy, domyślać się należy, iż Niemcy wykonali ostatni już wysiłek, aby kosztem największych ofiar przełamać front francusko-angielski. Rozwinęły się również w olbrzymim

stylu walki całych eskadr lotniczych, po jednej i drugiej stronie bierze udział nieraz po kilkadziesiąt aparatów lotniczych, uzbrojonych w karabiny maszynowe i lekkie specjalnie skonstruowane działa.

Haga, 29 maja. Korespondenci wojenni pism, którzy od początku znajdują się na froncie zachodnim oświadczają, że tak potwornej walki artylerji dotychczas jeszcze nie było. Wogóle nawet w przybliżeniu nie można twierdzić, jakie masy artylerji zgromadzili Niemcy. Działa niemieckie muszą widocznie znajdować się blisko jedno obok drugiego i jedno po drugim, o czym świadczy gęstość pocisków, padających równomiernie od świtu przez całą noc i cały dzień.

Genewa, 29 maja. *Echo de Paris* pisze, że Rims, Soisons i Compiègne znajdowały się od niedzieli w huraganowym ogniu niemieckiej artylerji. Ogień ten trwał bez przerwy, a o gwałtowności i sile jego świadczy choćby tylko ten fakt, że w promieniu kilku kilometrów nie można było słyszeć najgłośniejszej nawet rozmowy. Krytyk dziennika *Temps* pisze, że walka działowa we Flandryi i w północnej Francji jest wprost straszna. Wszystkie miejscowości daleko poza frontem znajdują się bezustannie w deszczu pocisków.

### Dywizya czesko-słowacka.

Lugano, 29 maja. Rzymski korespondent *Times* donosi: Podczas gdy oddziały czesko-słowackie walczyły już na froncie włoskim przeciwko austro-węgierskim armjom, formuje się obecnie cała nowa dywizya czesko-słowacka, składająca się z 4 pułków. Młodszymi oficerami są Czesi i Słowacy, starszymi Włosi.

Dnia 7 maja odbył się w pewnej miejscowości włoskiej przegląd l. batalionu. Władze miejskie wydały na cześć oficerów świądanie. Przy tej sposobności komendant batalionu kapitan Seba, który walczył już w Rosji na czele oddziałów czeskich przeciwko armii austriacko-niemieckiej wygłosił mowę.

### Ks. Walii u Papieża.

Rzym, 29 maja. Ks. Walii został wczoraj przyjęty przez Papieża. Audyencya trwała około 15 minut. Następnie został ks. Walii przyjęty przez sekretarza stanu kardynała Gaspariego, u którego bawił przeszło pół godziny.

### Reforma wyborcza do Sejmu pruskiego.

Berlin, 29 maja. Wedle doniesienia *Tägl. Rundschau* przyszedł do skutku między partjami: konserwatywną, wolno-konserwatywną i narodowo-liberalną kompromis w sprawie reformy wyborczej do sejmu pruskiego. Zgodzono się na powszechne, tajne, równe prawo wyborcze z przyznaniem dwóch głosów dodatkowych. Pierwszy głos dodatkowy przysługiwałby wiekowi, a mianowicie po osiągnięciu 40 roku życia, drugi zaś właścicielom samoistnych gospodarstw.

### Komunikacja lotnicza Paryż — Londyn.

Paryż, 29 maja. (Havas). Wedle doniesienia dziennika *Journal* zapowiadana została regularna komunikacja powietrzna między Paryżem a Londynem i z powrotem.

### Dowództwo floty koalicji.

Genewa, 29 maja. *Matin* pisze, że niebawem ma nastąpić wprowadzenie jednolitej komandy floty koalicji. Francya, Anglia, Stany Zjednoczone, Włochy i Japonia pozyczyniły przygotowania w celu oddania wszystkich swych sił morskich pod jednolitą komendę. Na morzu północnym amerykańskie pancerniki pełnią już służbę razem z flotą angielską.

### Koncert Paderewskiego w Waszyngtonie.

Haga, 29 maja. Dochód z koncertu, jaki Paderewski urządził w Waszyngtonie na rzecz Czerwonego Krzyża, przyniósł 100 000 dolarów. Po koncercie Wilson przyjął Paderewskiego i w rozmowie z nim zapewnił go o swojej sympatii dla ludności polskiej.

### KURSA WALUT

#### WIENIECKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 29 maja:

	Płaca	Żądają
Marki . . . . .	149.90	150.30
Lei . . . . .	110.—	111.50
Sofia . . . . .	111.—	112.50
Lewa . . . . .	110.50	112.—
Ruble . . . . .	—	—
Szwajcarskie franki . . . . .	167.—	169.—
Tureckie funty . . . . .	27.25	28.—
Liry . . . . .	90.—	95.—

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRZCHOWIECKI.

## Amortyzacje.

T. V. 23/18 (3). Na wniosek Cherschela Wernera i Ruchli Wachskerz w Tarnowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Rzeszowa Nr. 38.890 wystawionej w unikacie i duplikacie na imię Werner Herschel i Wachskerz Ruchla, a opiewającej w pierwotnym kapitale na 4498 kor. 50 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej w unikacie i duplikacie wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Rzeszów, 1 maja 1918. (2389 1—3)

T. 3/18 (3). Na wniosek Chaima Gleichera, kupca w Nowosiólkach baligródzkich, wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem rzekomo zaginionego weksla, opiewającego na kwotę 250 kor. bez daty wystawienia i płatności, zaopatrzonego podpisami Józefa i Franciszki Dziubanów.

Posiadacza tego weksla wzywa się, by go w ciągu dni 45 od daty tego ogłoszenia tuż sądowi okazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten za bezskuteczny i mocy prawnej pozbawiony będzie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Sanok, dnia 13 maja 1918. (2355 1—3)

T. V. 20/18 (3). Na wniosek p. Amtschela Singera w Rzeszowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego i oszczędności stowarzyszenia zaraj z ograniczoną poręką w Rzeszowie Nr. 6766 na kwotę 1147 kor. i nazwisko Amtschela Singera opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Rzeszów, 24 kwietnia 1918. (2390 1—3)

T. 65/18 (2). Введення в дію доказу смерті Андрія Кухти. Андрей Кухта провізоричний возний судовий вступив в році 1914 до військової служби і в часі бою над Вереміцею відбуваюкою ся від 4 до 11 вересня 1914 впаів під Великополем зараз в перших днях того бою. Ско ро на підставі повизшого імовірно єсть що Андрей Кухта помер проте на просьбу его шени Юлії Кухта вдражає ся по ступоване щоби у відомлено суд або куратора др. Фидиша Евина адв. у Львові аж до дня 25 серпня 1918 о загиненім Андрію Кухті. По ухвалі повизшого речення і по переведеню піднятих доказів наступить рішене о доказі зашлої смерті.

Ц. к. Суд краєвий цивільний, Відділ VII.  
Львів, 26 двітня 1918. (2281 1—3)

T. 65/18 (2). Auf Ansuchen des Emil Wolf k. u. k. Generalmajor der 45 Schützendivision wird das Verfahren zur Amortisierung der nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Spar-Einlagebuch des Wiener-Bank-Verein in Przemyśl Nr. 243 auf 2309 K 19 h auf den Namen Major Wolf ein eleitet. Der Inhaber dieses Büchels wird daher angefordert seine Rechte binnen 6 Monate geltend zu machen, widrigens nach Verlust dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Kreisgericht, Abteilung V.  
Przemyśl, am 8 April 1918. (2422)

T. 19/18 (4). Wdrożenie postępowania dla dowodu śmierci Jurka Stankiewicza syn Hrycia i Kseni ze Słobody rungurskiej, powiatu kołomyjskiego, urodzony także dnia 1 maja 1860 roku został umieszczony przez rodzinę dnia 5 stycznia 1917 r. jako ciężko chory w szpitalu powszechnym w Kołomyi, będącym podówczas z powodu inwazyi nieprzyjacielskiej pod zarządem rosyjskim i miał tamże po przenocowaniu umrzeć, jak to stwierdził około 13 stycznia 1917 jego bratanek Petro Stankiewicz, który go do szpitala był przywoził, przez wywiady u chorych w tej samej izbie umieszczonych tudzież w kancelaryi szpitalnej, z kąd mu pozostały po Jurku Stankiewiczu kożuch wydano, a nadto dowiedział się już w dniu 7 stycznia 1917

o śmierci i pogrzebie Jurka Stankiewicza, jego znajomy Ilko Ołeksyn sługa pocztowy w Kołomyi, który przybył do szpitala chcąc go odwiedzić. Ponieważ wedle tego jest prawdopodobnym, że Jurko Stankiewicz syn Hrycia i Kseni zmarł, wdraża się na wniosek jego brata Semena Stankiewicza postępowanie dla dowodu śmierci zaginionego i ustanawia się jego kuratorem adw. dr. Hankiewicza w Kołomyi. Wydaje się tedy niniejszym ogólne wezwanie aż do 1 września 1918, sądowi al' o kuratorowi adw. dr. Hankiewiczowi w Kołomyi podać wiadomość o zaginionym. Po upływie tego czasokresu i po podjęciu dowodów zapadnie rozstrzygnięcie o dowodzie śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Kołomyja, 30 kwietnia 1918. (2327)

T. 183/18 (2). Na wniosek Zygmunta hr. Zamoyskiego właśc. dóbr w Wysocku podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego który wnioskodawcy miał zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Banku krajowego Nr. 34 693 na imię klubu „Jedność“ i na kwotę 269 kor. 88 hal. opiewająca.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.  
Lwów, dnia 10 maja 1918. (2452)

T. II. 3/18 (1). Na wniosek Feiwa Bondy kupca w Krakowie p zy ul. Brzozowej 1. 14 podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego weksla, który miał zaginać, i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45, licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznalby sąd weksel za umorzony. Weksel jest z daty Kraków 1 września 1917 na 1300 kor. opiewający przez Józefa Mieszkowskiego i Antoninę Mieszkowską obecnie w Rzeszowie pow. Miechów Król. Pol. zamieszkałych akceptowany płatny 1 grudnia 1917 w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział II.  
Kraków, dnia 24 kwietnia 1918. (2383)

T. VI. 81/18 (3). Na wniosek Henryka Rozmaryna w Dąbju, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papieru, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzony. Oznaczenie papierów wartościowych: trzy książeczki wkładkowe, wystawione na imię Henryka Rozmaryna, z których dwie Powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 118.199 opiewająca na 30.000 kor. i Nr. 114.008 opiewająca na 7000 kor. zaś trzecia Filii Wiedeńskiego Banku Związkowego w Krakowie Nr. 14.569 opiewająca na 30.000 kor.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, dnia 29 kwietnia 1918. (2431)

T. VI. 84/18 (2). Na wniosek Stanisława Szczerkowskiego w Dąbrowie, podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać, wzywa się posiadacza tego papieru wartościowego, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Kwit depozytowy Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 5 września 1910 Nr. 4460 na police tegoż Towarzystwa L 115.009, 116.099 i 130.261 wystawiony na okaziciela.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Kraków, dnia 26 kwietnia 1918. (2432)

T. 3/17 (3). Na wniosek dr. Leona Schulbauma adwokata w Kołomyi, jako pełnomocnika ustawowych spadkobierców dr. Maiera Izidora Goldhabera lekarza także i dr. Stefana Hrabara adwokata w Kołomyi jako pełnomocnika i prawobawcy Teodory Kos prywatnej także wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem rzekomo zagi-

nionej po dr. Maierze Izdorze Godhaber w spadku pozostałej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Kołomyi Nr. 17.175 na 3000 kor. na imię dr. Meier Izidor Goldhaber opiewającej ze stanem w dniu 1 lipca 1917 w kwocie 2920 kor. 63 hal. i z zastrzeżeniem wypłaty do rąk własnych.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, aby w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu sądowi okazał, także inni interesowani mają zarzuty przeciw wnioskowi podnieść. W przeciwnym razie książeczka po upływie czasokresu będzie uznana za pozbawioną mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Kołomyja, 4 kwietnia 1918. (2323)

T. IV. 2/18 (2). Na wniosek Macieja Gielaty z Radziechów pow. Żywiec, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki Kasy oszczędności miasta Żywca Nr. 9013, opiewającej na 896 kor. 86 hal. i nazwisko Macieja Gielaty.

Posiadacza powyższej oznaczonej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Wadowice, 12 marca 1918. (2288)

T. IV. 3/18 (2). Na wniosek Leona Kneseka z Białej, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej wiedeńskiego Związku bankowego (Wiener Bankverein Filiale Bielitz - Biala (Nr. 1962) 181 694 opiewającej na 4517 kor. 63 hal. i nazwisko Leona Kneska.

Posiadacza powyżej opisaną książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.  
Wadowice, 3 kwietnia 1918. (2305)

T. IV. 5/18 (2). Na wniosek Jana Biedy z Rzędzina, zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Nr. 122.942 na imię i nazwisko Jana Biedy wystawionej, a na kwotę 100 kor. opiewającej, która miała zaginać i wzywa się posiadacza tej książeczki, aby zgłosił swe prawa w przeciągu 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu książeczkę tą jako pozbawioną znaczenia.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Tarnów, dnia 4 lutego 1918. (2358)

Nc. XI. 37/18 Na wniosek naczelnika gminy Drohomierzany wprowadza się postępowanie amortyzacyjne będących własnością tejże gminy dwóch książeczek wkładkowych Kasy oszczędności miasta Stanisławowa Nr. 2479 z 21 lutego 1914, Nr. 928 z dnia 3 stycznia 1914 rzekomo zniszczonych.

Posiadacza tych książeczek wkładkowych wzywa się zatem, aby w przeciągu 6 miesięcy od dnia edyktu zgłosił swe prawa inaczey książeczki te po upływie tego czasokresu za nieważne uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.  
Stanisławów, 15 kwietnia 1918. (2318)

T. II. 6/18 (3). Na wniosek Tekli Buraczek, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginać i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznalby sąd weksel za umorzony. Weksel jest bez daty wystawienia, opiewający na 480 kor., akceptowany przez Parteniego Jarymowicza i Katarzynę Omiecińską.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Tarnopol, 5 kwietnia 1918. (2439)

T. VII. 296/17 (3). Na wniosek Maurycego Achta kupca we Lwowie, ul. Z gmuntowska 11, wdraża się postępowanie cel m amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego rewersu zastawniczego z daty Lwów, 30 lipca 1914 Nr. 18.886 na imię Maurycy Achta albo Dura Klaften opiewającego na złoty zwarek damski z łańcuszkiem złotym za zaliczką 65 kor. przez Wiedeński Bank Związkowy filię we Lwowie wystawionego.

Posiadacza powyższego rewersu zastawniczego, wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie

powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VII.  
Lwów, dnia 8 kwietnia 1918. (2398)

Nc. VII. 457/17 (4). На внесок молочарської Спілки в Угерську виражає ся по ступоване в цілю умореня книжочки вкладкової Каси задаткової в Стрию Стіваришени зареєстрованого з обмеженою поручкою ч. 726 на імя „Молочарска Спілка“ в Угерську на квоту 1363 кор. 34 сот. виставленої.

Посідача тої книжочки визнає ся щоби в протягу 6 місяців книжочку туя предложив Судови або ваіти против внескови о амортизацію книжочки внеі бо в протівним разі суд узпавіи книжочку ту за неважну.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ VII.  
Стрий, дня 4 мая 1918. (2291)

## Upadłości.

S. 8/13 (210). Wyznaczenie audyencyi do ugody przymusowej. Krydataryusz. Stanisław Majerski w Przemyślu zarejestrowany pod firmą Stanisław Majerski rządowy upoważniony architekt cywilny w Przemyślu. Do rozprawy i powzięcia uchwały o ugody przymusowej zaproponowanej przez krydataryusza wyznacza się audyencyę na dzień 27 maja 1918. o godz. 10 przed południem w tym sądzie biuro Nr. 16. Na audyencyi winien krydataryusz stanąć osobiście.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Przemyśl, 27 kwietnia 1918. (2441)

S. 29/13 (213). W konkursie gal. Towarzystwa kredytowego dla przemysłu budowlanego we Lwowie, zwolniono zarządcę masy dr. Wojciecha Dziedzica adw. we Lwowie z tego urzędu zaczem zachodzi potrzeba wyboru nowego zarządcy. Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencya na dzień 3 czerwca 1918 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym cywilnym we Lwowie w biurze Nr. 18. Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 17 maja 1918. (2451)

## Rozmaite obwieszczenia.

C. II 3/18 (4). Przeciw Chaimowi Aberdamowi i Leibowi Kaufmanowi w Tarnowie, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Karola Budischowskyego et Söhne w Wiedniu III. Hintere-Zollamtsstrasse 17 pozew wekslowy o 2.708 koron 70 hal. z pn. Rozprawę w tej sprawie wyznaczono na dzień 4 czerwca 1918 godz. 9:30 przed południem w tym sądzie biuro Nr. 18 II. pigro Celem strzeżenia praw Chaima Aberdama i Leiba Kaufmana, ustanowiono p. dr. Zygmunta Jaworowskiego, adwokata w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Chaima Aberdama i Leiba Kaufmana w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Tarnów, 30 kwietnia 1918. (2438 2—3)

C. II. 119/18. Przeciw Demkowi Kowalowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Gorlicach przez Semena Kowala w Wołowcu pozew o własność połowy realności lwh. 61 gm. Wołowiec z pn. Na podstawie pozwu z dnia 18 maja 1918. Celem strzeżenia praw Demka Kowala ustanawia się p. dr. Mnerkę, adwokata krajowego w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Demka Kowala w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.  
Gorlice, dnia 18 maja 1918 (2415)

C. II. 101/18 (1). Przeciw Piotrowi Kopko, po Oleksie przedtem w Krajnej zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Birczy przez Annę Kopko w Krajnej pozew o 763 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 11 czerwca 1918 o godzinie 9 przed południem. Celem strzeżenia praw pozwanego Piotra Kopko, po Oleksie, ustanawia się p. dr. Emila Axa, adwokata w Birczy, kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Bircza, dnia 18 kwietnia 1918. (2449)

Cg. I. a. 48/18 (1). Przeciwi Meilechowi, Rojzie, Abrahamowi, Mortkowi, Esterze, Natani i Małce Kornreichom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Leiba Kornreicha, pozw o 2000 koron z pn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 31 maja 1918 godz. 4 po południu biuro Nr. 34. Celem strzeżenia praw Meilecha, Rojzy, Abrahama, Mortka, Estery, Natana i Małki Kornreichów, ustanawia się p. dr. Adolfa Bendla, adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swych kurandów w rzezonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. I. a.

Sanok, dnia 15 maja 1918. (2453)

## Licytacje.

E. VIII. 52/18 (8). Na wniosek Antoniego Ambrozika odbędzie się dnia 18 czerwca 1918 o godz. 11 30 przed południem w biurze Nr. 14 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya 1/3 części realności lwh. 488 ks. gr. gm. Byków wartości szacunkowej 3.910 koron 25 hal. Najniższa oferta wynosi 2.607 koron i niżej tej sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemysł, 10 maja 1918. (2412 1-3)

E. 14/18 5. Dnia 4 czerwca 1918 godzina 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności lwh. 806 gm. Byczyna składającej się z parceli gruntowej. Nieruchomości te ocenione są na 1.200 koron. Najniższa cena 800 koron, poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jaworzno, dnia 27 kwietnia 1918. (2416)

E. 59/18 (3). Dnia 12 lipca 1918 godzina 9 rano odbędzie się w podpisany sądzie sala Nr. 4 przymusowa sprzedaż połowy realności lwh. 35 gm. Dębica, pb. 163, 164 i grt. 200/1 i 200,2. Cena szacunkowa 18 495 koron. Najniższa oferta 9.247 koron 50 hal.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dębica, dnia 1 maja 1918. (2414)

## Wyroki prasowe.

Nr. 117. (2384)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 109 der periodischen Druckschrift: „Ostdeutsche Rundschau“ vom 15 Mai 1918 durch die im Artikel: „Vom deutschen Volkstag in Sterzing“ enthaltenen Stellen a) von „Als der junge“ bis „bis auch die Tiroler“, b) von „Das ist der Dank“ bis „die sie schlägt“, c) von „Sollten wir taub“ bis „keine Wucherzinsen“, d) von „Wunder man sich“ bis „ein erstes Deutsch-Osterreich“, und zwar ad a) und ad b) daß Verbrechen nach § 63 St.-G., ad c) daß Verbrechen nach § 302 St.-G. und ad d) daß Verbrechen nach § 58 e St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-D. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der fiktierten Exemplare erkannt.

Wien, am 17 Mai 1918.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Folge 112 der periodischen Druckschrift: „Alldeutsches Tagblatt“ vom 15 Mai 1918 durch die im Artikel: „Entschliebung betreffend die Forderungen Tirols“ enthaltene Stelle von „Tirol bekommt“ bis „Sanje Osterreich!“ das Verbrechen nach § 63 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-D. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der fiktierten Exemplare erkannt.

Wien, am 17 Mai 1918

Nr. 118. (2405)

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Mon Crime“ von Henri Guilbeaux, Druck: „Revue Demain“ Genf 1916, wurde

auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914 R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 16 Mai 1918.

Nr. 119. (2426)

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnis vom 22 Mai 1918, Pr. VII. 58/18, die Weiterverbreitung der Nummer 113 der Zeitschrift: „Slovenski Narod“ vom 22 Mai 1918 wegen der Stellen von „Ce razglasamo“ bis „naroda“ und von „Program“ bis „prekinjene“ nach § 65 b und 300 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnis vom 22 Mai 1918, Pr. V. 59/18, die Weiterverbreitung der Nummer 115 der Zeitschrift: „Slovenec“ vom 22 Mai 1918 wegen der Stelle von „Zoper“ bis „trgovce“ nach § 302 St.-G. verboten.

## Firmy.

Firm. 192/18 B. I. 128. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddz. B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, Rynek gł. 14. Brzmienie firmy po polsku: „Krakowski Bank Komercyjny Towarzystwo Akcyjne w Krakowie“, po niemiecku: „Krakauer Kommerzialbank Aktien-Gesellschaft in Krakau“, po francusku: „Banque de Commerce de Cracovie Societe anonime a Cracovie“. Przedmiot Towarzystwa: Towarzystwo jest przy zachowaniu norm ustawowych, odnoszących się do poszczególnych działów, jakoteż przy szczególnem uwzględnieniu kredytowego i bankowego poparcia stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych uprawnione do następujących interesów: a) udzielać pożyczek hipotecyjnych i kredytów budowlanych na realności w ogólności, a w szczególności na realności przeznaczone dla celów przemysłowych, handlowych, rolnych, lub leśno-gospodarskich nabywać w drodze cesji tego rodzaju już intabulowane wierzytelności, oraz regulować stosunki hipoteczne takich realności; b) udzielać kredytów hipotecyjnych i budowlanych, w szczególności dla celów przemysłowych i handlowych, za zabezpieczeniem na nieruchomościach, lub rachomościach, lub na hipotecznym zabezpieczeniu wierzytelnościach; c) w celach przemysłu i handlu jakoteż gospodarstw rolnych i leśnych, udzielać pożyczek powiatom, gminom i innym prawnym lub zbiorowym osobom, jeżeli owe pożyczki będą hipotecznie zabezpieczone, lub też, gdy ich oprocentowanie i spłata przez dłużników przez ustawowo przysługujące prawa pobierania dodatków do podatków będzie zapewnione, względnie nabywać takie wierzytelności i uczestniczyć w operacjach kredytowych tego rodzaju; d) pośredniczyć przy interesach pożyczkowych wymienionych pod a) b) c); e) przyjmować poręki wszelkiego rodzaju, także takie za kredyty podatkowe i cłowe, jakoteż za punktualne spełnienie zobowiązań zainstabulowanych na realności w rodzaju wymienionym pod a); f) urządzić, finansować we własnym zarządzie, lub na obey rachunek, prowadzić zakłady handlowe, przemysłowe, rolne, lub leśne, gospodarskie, jak również powoływać do życia stowarzyszenia kredytowe, polegające na zasadzie wzajemnej odpowiedzialności uczestników; g) dzierżawić, najmować lub wydzierżawiać i wynajmować realności, takowe nabywać i pozbywać dla własnych celów zakładowych, albo celem zabezpieczenia niepokrytych wierzytelności; h) nabywać, pozbywać i wykorzystywać wynalazki, patenty i przywileje, lub pośredniczyć w ich wykorzystaniu; i) eskontować i reeskontować weksle i inne wierzytelności; j) udzielać pożyczek, zaliczek i kredytów na papiery wartościowe, towary, produkta rolne i leśno-gospodarskie wierzytelności i na inne ruchome podzastawy; k) przejmować w przechowanie i zarząd papiery wartościowe i inne przedmioty jakoteż kupować i sprzedawać papiery wartościowe i giełdowe, towary i produkta rolno-gospodarskie; l) wykonywać budowy i wogóle podejmować budowy dla celów przemysłu, handlu, gospodarstwa rolnego i leśnego; m) nabywać koncesje na kolejie lokalne drugorzędne i warstatowe, jakoteż na innego rodzaju miejscowe środki lokomotywne; n) urządzić i prowadzić w myśl ustawy z 28 kwietnia 1889 Dz. p. Nr. 64 publiczne domy skladowe (składy towarowe i wolne) z zastrzeżeniem uzyskania potrzebnych do tego koncesji, jakoteż urządzić i prowadzić zamknięte składy i wydawać na złożone towary warranty; o) przyjmować pieniądze na rachunek bieżący, lub na procentowe kwity kasowe. Kwity kasowe muszą opiewać najmniej na 100 koron; p) prowadzić wszelkie interesa bankowe i giełdowe konieczne do wykonywania powyższych sprawozdanych statutowych uprawnień jakoteż w ich zakresie leżących, zakładać kantory wymiany

(§ 2) i prowadzić w tychże interesa kantory wymiany. Przy prowadzeniu interesów bankowych i giełdowych, jakoteż interesów kantory wymiany, winny być wszelkie spekulacyjne giełdowe skierowane na zyski wyłącznie różniczkowe bez efektywnego wypełnienia zasadniczo wykluczone; r) wykonywać przemysł Zakładów zastawniczych po uzyskaniu koncesji. Forma Towarzystwa: Towarzystwo akcyjne na zasadzie statutu zatwierdzonego rozporządzeniem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 30 marca 1914 L. 8084 a uchwalonego na konstytuującym Walnem Zgromadzeniu z dnia 18 kwietnia 1918. Kapitał zakładowy: Kapitał zakładowy wynosi 1.000.000 koron, i składa się z 2.500 sztuk na okaziciela opiewających pełno wpłaconych akcyj po 400 koron i może na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia bez zezwolenia władzy państwowej być podwyższonym o 2.000.000 koron przez wydanie nowych gotówką całkowicie wpłaconych akcyj. Przełożenie: Przełożeniem Towarzystwa jest Rada zawiadowcza i Dyrekcja. Dyrekcja składa się z jednego do trzech członków, Rada zawiadowcza z pięciu do piętnastu członków. Pierwszą dyrekcję stanowi dr Leon Haber. Członkami Rady zawiadowczej zostali wybrani: Bolesław Bilikiewicz, Adam Ozunko, dr. Bolesław Komorowski, dr. Stanisław Liebermann i Czesław Smiechowski. Podpis firmy: Firma podpisująca będzie w ten sposób, że pod wyciętą stampilią, albo w inny sposób wydrukowanem lub też przez kogoś bądź wypisanem brzmieniem firmy położy swoje podpisy zbiorowo, albo dwaj członkowie Rady zawiadowczej, albo jeden członek Rady tej i jeden dyrektor, albo dwaj dyrektorowie, albo jeden członek Rady zawiadowczej, lub jeden dyrektor i urzędnik Spółki, któremu udzielono prokury: ten ostatni z dodatkkiem per procura. Ogłoszenia Towarzystwa: Ogłoszenia Towarzystwa dokonywane będą w urzędowej „Gazecie Wiedeńskiej“ i urzędowej „Gazecie Lwowskiej“. Czas trwania Towarzystwa: Towarzystwo zostało na nieograniczony czas założone. Dzień wpisu: 20 kwietnia 1918.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 20 kwietnia 1918. (2324)

Firm. 38/18 Stow. III. 154. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 8 kwietnia 1918. Siedziba stowarzyszenia: Żywiec. Brzmienie firmy: „Spółka spożywcza nauczycielstwa ludowego, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Żywiecu“. Przedmiot przedsiębiorstwa: zaopatrzenie członków w artykuły codziennego użytku. Umowa stowarzyszenia (statut) z 3 marca 1918. Udział wynosi 10 koron i jest płatny najmniej po 5 koron w ratach miesięcznych od chwili przystąpienia. Każdy członek odpowiada deklarowanymi udziałami i dalszą kwotą do wysokości deklarowanych udziałów. Ogłoszenia następują przez obwieszczenie ich w lokalu Towarzystwa. Dyrekcja składa się z trzech członków i jednego lub więcej zastępców dyrektorów. Członkami dyrekcji są: Wiktor

Gatnikiewicz, nauczyciel ludowy w Żywiecu, Piotr Czerwicz, nauczyciel ludowy w Żywiecu. Zastępcami dyrektorów są: Stanisław Gdowski nauczyciel ludowy w Żywiecu i Wilhelmia Solecka nauczycielka ludowa w Sporyszu ad Żywiec. Upoważniona do zastępowania Towarzystwa jest dyrekcja. Podpis firmy Towarzystwa zawiera firmę wypisaną, lub odbitą, oraz podpis dwóch członków dyrekcji.

C. k. Sąd obwodowy j. handlowy, Oddz. II.

Wadowice, dnia 8 kwietnia 1918. (2304)

Firm. 22/18 Stow. III. 152. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń w dniu 1 marca 1918 r.: Siedziba stowarzyszenia: Wadowice. Firma stowarzyszenia: Autonomiczna Spółka konsumcyjna, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Wadowicach. Przedmiot przedsiębiorstwa: zaopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 9 lutego 1918 r. Udział wynosi 40 koron i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada podwójną sumą deklarowanych przez siebie udziałów. Ogłoszenia następują przez obwieszczenie w lokalu stowarzyszenia, oprócz tego można ogłoszenia stowarzyszenia podać w inny sposób do wiadomości. Dyrekcja składa się z sześciu członków. Członkami dyrekcji są: Józef Borgioł, sędzią Rady powiatowej, Józef Maszlanka nauczyciel szkoły ludowej, Karol Sołtys zastępca dyrektora Powiatowej Kasy Oszczędności, Antoni Szczepański urzędnik Towarzystwa ubezpieczeń, Bazyli Uhrnowski inspektor policji miejskiej, Sabina Wądolna nauczycielka szkoły ludowej, — wszyscy w Wadowicach. Uprawniona do zastępowania Towarzystwa jest dyrekcja. Podpis firmy Towarzystwa zawiera firmę wypisaną, lub odbitą, oraz podpis dwóch członków dyrekcji.

C. k. Sąd obwodowy jako hand., Oddz. II.

Wadowice, 1 marca 1918. (2303)

Firm. 18/18. Do rejestru stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych wpisano: Siedziba stowarzyszenia: Grybów. Brzmienie firmy: Spółka rolniczo-handlowa „Orka“ w Grybowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną portką. Data statutu: Grybów, 28 stycznia 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wspólne spieniężanie produktów rolniczych członków, jakoteż wspólne nabywanie dla nich artykułów potrzebnych im do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja składa się z trzech członków i jednego zastępcy, którymi są: Bolesław Zaremba jako przewodniczący oraz Stenislav Michałowski i Kazimierz Schnitzer. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisują dwaj dyrektorowie. Ogłoszenia na tablicy ogłoszeń przed lokalem stowarzyszenia a w razie potrzeby w czasopiśmie przez radę nadzorcą wyznaczoną. Udział wynosi dziesięć koron. Odpowiedzialność do wysokości 5-krotnej deklarowanych udziałów. Data wpisu: 6 marca 1918.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy.

Nowy Sącz, dnia 6 marca 1918. (2406)

## DONIESIENIA PRYWATNE.

L. not. 142/18.

(2440 1-3)

### Edykt licytacyjny.

Na podstawie uchwały c. k. Sadu powiatowego S. I. Oddział IV. we Lwowie z dnia 3 kwietnia 1918 r. A. IV. 635/16 (48) odbędzie się

**we wtorek, dnia 4 czerwca 1918 r.,**

o godz. trzeciej (3) po południu w kancelaryi notaryalnej przy ul. Rutowskiego l. 7 I. p. we Lwowie, licytacyjna sprzedaż koleżków brylantowych, oszacowanych na 25.000 kor., w spadku po bhp. Laurze Weiser pozostałych.

Sprzedaż nastąpi za gotówkę najwyższej oferującemu, jednakże nie niżej ceny szacunkowej.

Koleżki te oglądać można w kancelaryi notaryalnej przy ul. Rutowskiego l. 7 I. p. w dniach 31 maja, 1, 2 i 4 czerwca 1918 r. między godz. 9 a 12 przed południem.

Lwów, dnia 27 maja 1918.

Dr. Eugeniusz Heyda m. p.

Zastępca c. k. notaryusza  
jako komisarz sądowy.

## Powiatowa Kasa oszczędności w Gródku Jagiellońskim

na podstawie § 11 obowiązującego statutu podaje do wiadomości interesowanych, że uchwałą Wydziału Kasy z dnia 23 maja 1918 postanowiono znżyć stopę procentową od dawnych wkładek

(23863-3) **z 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% na 4%**

zaś opłacać nadal od nowych

**do 1000 K 4%, zaś ponad 1000 K 3%**

z półroczną kapitalizacją począwszy od 1 lipca 1918.

Podatek rentowy wraz z 100% dodatkiem wojennym opłacać będzie Powiatowa Kasa oszczędności jak dotąd własnych funduszy.

W roku 1916 znaleziono złoty zegarek damski na drodze pod koleją przy Lewandówce. — Właściciel zgłosi się w gminie Lewandówka za Gródecką rogatką u p. Kulasia. (2442)

## SKŁADNICA SPOŻYWCZA

Stanisławy Ziemińskiej

ul. Fredry 9,

zakupuje wszelkie towary do użytku gospodarskiego.

Ucznia z III. klasy gimnazjalnej poszukuje do praktyki drukarnia Władysława Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12.

OOOOOOOOOOOOOOOO

Miód patoka lipowy, leczniczy, z okolic górskich, jest do nabycia w „SKŁADNICY SPOŻYWCZEJ” STANISŁAWY ZIEMIŃSKIEJ, ul. Fredry 9.

OOOOOOOOOOOOOOOO

4% Pożyczka król. stoł. miasta Lwowa z roku 1911.

(2249)

## XV. Losowanie

4% obligacyj pożyczki król. stoł. miasta Lwowa dnia 1 maja 1918.

Serya I. po 10.000 kor.  
Nr. 3.

Serya II. po 5000 kor.  
Nr. 145, 583, 632.

Serya III. po 1000 kor.  
Nr. 150, 1786, 1890, 2298, 2554.

Serya IV. po 500 kor.  
Nr. 157, 1670, 1764, 1804, 1874, 1893.

Serya V. po 200 kor.

Nr. 68, 118, 119, 261, 693, 1409, 1518, 1781, 1909, 2045, 2147, 2298, 2438, 2444, 2741, 2949, 2992, 3153, 3646, 3765.

Serya VI. po 100 kor.

Nr. 90, 344, 397, 478, 530, 707, 1037, 1748, 1926.

Płatne dnia 1 sierpnia 1918.

Z poprzednich losowań nie podniesiono dotychczas:

Numer	p ł a t n y		Numer	p ł a t n y	
	1 lutego	1 sierpnia		1 lutego	1 sierpnia
Serya I. po 10.000 kor.					
36	1917	—	84	1917	—
321	1918	—	252	1915	—
Serya II. po 5000 kor.					
132	1915	—	267	1918	—
Serya III. po 1000 kor.					
458	—	1915	380	—	1914
1191	1917	—	763	—	1914
1548	1918	—	846	1918	—
1686	1916	—	1006	—	1916
1907	—	1917	1025	—	1915
2131	—	1913	1026	1918	—
2430	—	1917	1074	—	1916
2795	—	1914	1109	—	1917
Serya IV. po 500 kor.					
229	1918	—	1448	1918	—
823	—	1917	1884	—	1917
1483	1918	—	2153	1916	—
1778	1918	—	2402	1915	—
Serya V. po 200 kor.					
40	—	1914	2425	—	1917
202	—	1917	2460	—	1917
216	1918	—	2502	—	1917
231	1918	—	2718	—	1916
349	1917	—	2765	—	1917
458	1915	—	3610	—	1916
521	—	1916	3683	1918	—
652	1918	—	Serya VI. po 100 kor.		
747	1918	—	40	—	1914
1123	1918	—	202	—	1917
1147	1917	—	216	1918	—
1157	1917	—	231	1918	—
1260	1918	—	349	1917	—
1339	1917	—	458	1915	—
1459	—	1917	521	—	1916
1461	1915	—	652	1918	—
1494	—	1917	747	1918	—
1664	1917	—	1123	1918	—
1691	—	1917	1147	1917	—
1811	—	1916	1157	1917	—
			1260	1918	—
			1339	1917	—
			1459	—	1917
			1461	1915	—
			1494	—	1917
			1664	1917	—
			1691	—	1917
			1811	—	1916

## GALICYJSKI AKCYJNY

# Bank Kupiecki

Lwów, Halicka 19 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem

4<sup>1</sup>/<sub>4</sub>%

i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem

3<sup>3</sup>/<sub>4</sub>%

(1479 15—20)

Bank wypłaca z każdej książeczki wkładkowej po 2000 kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego po 20.000 kor. dziennie

bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy.

## Ogłoszenie.

1. Dyrekcja Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że w myśl uchwały Zarządu król. stoł. miasta Lwowa z dnia 20 maja 1918 L. M. 39.746 — ze względu na bardzo znaczne podwyższenie cen materiałów potrzebnych do wyrobu, jak i kosztów robocizny, — zostaje cena gazu podwyższoną od dnia 1 czerwca 1918 r. o 4 hal. na każdym metrze sześciennym, a obowiązujące ceny wynosić będą:

za gaz do oświetlenia . . . . . 36 hal. za 1 metr sześć.

za gaz do celów technicznych, motorów i oświetlenia schodów . . . . . 30 hal. za 1 metr sześć.

za gaz do instalacji automatycznych . 38 hal. za 1 metr sześć.

1. Należności z powyższego tytułu przypadające do zapłaty w miesiącu czerwcu 1918 — i nadal mają być płacone już wedle powyższej taryfy.

3. Ze względu na trudności spowodowane czasem wojennym w dostawie materiałów do wyrobu gazu, uprasza się PP. Odbiorców gazu, ażeby w własnym i publicznym interesie postępowali z możliwą oszczędnością przy używaniu tegoż.

4. W myśl regulaminu dostawy gazu PP. Odbiorcy gazu winni o zmianie mieszkania, na wypadek wyjazdu, lub o zaprzestaniu używania gazu, zawiadomić o tem pisemnie Dyrekcję gazowni, inaczej odpowiadają za szkody, któreby Gazownia przez to poniosła.

Lwów, w maju 1918.

Dyrekcja Zakładu gazowego miejskiego.

(2443 1—2)

Dozorca aresztów przy sądzie powiatowym w Tuchowie Antoni Baliński zamieni się z kolegą ze wschodniej Galicji. Bliższe wiadomości pisemnie. (2197 4—8)

Sprzedam całkiem nową, nielkową prasę do kopiowania. Listy „Prasa“ do biura dzienników Buchstaba, Karola Ludwika 21.

## Folwark

w okolicy Lwowa zamienię na większą kamienicę we Lwowie.

Listy pod »Zamiana«  
Biuro ogłoszeń Buchstaba, Karola Ludwika 1. 21.

## Piwo

kupi w każdej ilości w ładunkach wagonowych JÓZEF AZWANGER, Rattenburg, Tyrol. (2394 3—3)

## Świerzby, liszaje, parchy

usuwa najszybciej dr. Flecha oryginalna, prawnie ochroniona maść Skaboform, nie brudzi, zupełnie bezwonna. Próbný słoik kor. 2 30, duży słoik kor. 4—, porcja familijna kor. 11—. Bieżność na markę ochronną „Skaboform“. Główne składy: Lwów: Aptekarz S. Hay; Kraków: Apteka pod „Białym Orłem“, Rynek główny A—B 45; Przemyśl: C. k. obwodowa apteka M. Schwarza; Jarosław: Apteka pod „Czarnym Orłem“ Józefa Rohma; Tarnów: Apteka obwodowa J. Niesiołowskiego; Drohobycz: Apteka pod „Opactwem“ G. F. Tobiaszka; Kołomyja: Apteka obwodowa dr. Stefana Stenzla; Nowy Sącz: Apteka Marcina Gorzeckiego. Główny skład dla Rzeszowa i okolicy: c. k. obwodowa apteka w Rzeszowie ul. Trzeciego Maja; Stryj: Apteka pod „Węgierską koroną“ A. Sternberga. (2191)

Posługaczkę przyjmuję natychmiast. Karola Ludwika 35, II. p., drzwi 10.

Piękny, lity pas słucki do sprzedania. Wiadomość u kustosza dr. Podlahey w Muzeum przemysł. (2321 3—3)

Kolportera do roznoszenia gazet poszukuje biuro dzienników Buchstaba Karola Ludwika 21.

# SZCZUTEK

najlepsze czasopismo polityczno-satyryczne w Polsce.

Drugi kwartał rozpoczyna się z dniem 1 czerwca br. Prosimy uprzejmie PT. Abonentów o łaskawe odnowienie prenumeraty.

Prenumerata wynosi kwartalnie K 3-60, półrocznie K 7-20, rocznie K 14-40. (2385 3—3)

**Kwartał pierwszy na wyczerpaniu.**

Pozostałą małą liczbę kompletów I. kwartału nabyć można po podwyższonej cenie K 6, z przesyłką K 6-50. Oddzielne zeszyty Nr. 1, 3, 4 po K 1. Nr. 6 po 60 hal., zeszyty 2 i 5 w oddzielnej sprzedaży całowicie wyczerpane.

Wydawnictwo księgarni H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska, Lwów, Hotel Georgea.

Odsprzedawcom znaczny rabat!!

Farba do stampil  
STANISŁAW ABL

Lwów,  
Karola Ludwika 11

(naprzeciw pomnika Sobieskiego).  
(5402 3—120)